

REPUBLIKA

Rok XI

ŁÓDŹ, CZWARTEK, 9 LISTOPADA 1933 R.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr 312

LITWINOW U ROOSEVELTA.

Rokowania sowiecko-amerykańskie prowadzone są w przyśpieszonym tempie. Oficjalne uznanie Sowietów przez St. Zjednoczone nastąpi jeszcze w tym tygodniu.

Waszyngton, 8 listopada. Głównym tematem prasy amerykańskiej jest przybycie w dniu wczorajszym w dniu 16-ej rocznicy rewolucji Litwinowa do Waszyngtonu.

Władze wydały szereg zarządzeń dotyczących Litwinowa. Przesiadł się w „Barengarii” na okręt strażniczy i wysiadł w jednym z bocznych batów. Do Waszyngtonu wyjechał samolotem specjalnym.

Azkołwiek Stany Zjednoczone nie uznały jeszcze Sowietów, stacja wojenna w porcie oraz okręty wojenne wyjechały go według przepisów, obowiązujących przy przybyciu przedstawicieli, uznanych przez Stany Zjednoczone.

Przybyciu do Waszyngtonu, Litwinowa udał się natychmiast do Białego Dworku, gdzie został powitany uroczystym sekretarza stanu Hulla. Wiele osób złożyło wizyte Rooseveltowi w gabinecie.

Litwinowa zamieszkał w willi Skwirskiego, szefa sowieckiego biura informacyjnego, który do czasu był jakby nieoficjalnym ambasadorem sowieckim w Stanach Zjednoczonych.

W tym czasie odbędzie się w terminie przewidzianym, bowiem jeden z głównych uczestników, sekretarz stanu amerykański do Montevideo.

Poza tym Litwinow wyraził miłą zaskonfikowania Ameryki już w dniu 8 listopada i zamówił już sobie kabine

na „Majesticu”.

Roosevelt w związku z tym pośpiechaniem miał, jak twierdzą pogłoski, postanowić, że kwestje szczegółowe, dotyczące

czące długów, handlu i kredytów, omówione będą dopiero po oficjalnym wznowieniu stosunków dyplomatycznych.

Groźba zamachu na Litwinowa.

Aresztowanie b. oficera rosyjskiego.

Nowy Jork, 8 listopada.

Na Ellis Island zatrzymano b. oficera rosyjskiego, który odgrażał się, że zabije Litwinowa. Miał on oświadczyć, że gdyby mógł zbliżyć się do Litwinowa, zabiłby go i wypił jego krew.

**

Waszyngton, 8 listopada.

Prezydent Roosevelt podejmował dziś Litwinowa śniadaniem, poczem odbył z nim godzinną rozmowę. Po śniadaniu Litwinow podjął dalsze narady z Nullem.

Wspólna deklaracja polityczna Sowietów i Ameryki.

Paryż, 8 listopada.

„Petit Journal” donosi z Waszyngtonu, że jeszcze w tym tygodniu należy oczekiwać oficjalnego uznania Sowietów przez Stany Zjednoczone. Konferencje komisarzy Litwinowa z prezydentem Rooseveltem miały dać wyniki dawałajace. Sowiety są gotowe uregulować zobowiązania rosyjskie względem skarbu amerykańskiego przez płacenie globalnej sumy 5-ciu do 10-ciu milionów dolarów.

Sprawa długów prywatnych oraz skonfiskowanego majątku obywateli amerykańskich rozpatrywana będzie

przez specjalną komisję ekspertów. Sprawa rokowań handlowych co do zakupów została odroczone do czasu przybycia ekspertów sowieckich.

Korespondent dziennika przypuszcza, że pertraktacje polityczne zakończą się wspólną deklaracją obu państw, wyrażającą wolę utrzymania pokoju zarówno w Europie, jak i na Dalekim Wschodzie, oraz proklamującą nienaruszalność traktatów i paktów, w szczególności paktu Briand — Kellogg i paktu „Pacyfikki” z r. 1922, znanego pod nazwą: 9-ciu mocarstw.

Techniczne uznanie Sowietów odbyć się ma przez wymianę not między obu rządami. W notach tych oba państwa zobowiązują się mają do wzajemnego niemieszania się w sprawy wewnętrzne kontrahenta, szczególnie nie prowadzić propagandy za zmianą ustroju społecznego i politycznego.

Według przypuszczeń dzienników amerykańskich, rokowania zostaną zakończone już w piątek, tak, że z końcem tygodnia należy oczekiwać oficjalnego uznania Sowietów przez Stany Zjednoczone.

Z kół zbliżonych do Litwinowa przedostała się do prasy sensacyjna pogłoska, iż pierwszym ambasadorem Sowietów w Stanach Zjednoczonych mianowany zostanie Trojanowski. Nominacja ta ze względu na działalność Trojanowskiego na placówce tokijskiej posiada wielkie znaczenie polityczne.

Na ambasadora amerykańskiego w Moskwie upatrzony jest Morgenthau, który razem z Hullem i podsekretarzem Bullitem uczestniczyć będzie w rokowaniach z Litwinowem.

**

London, 8 listopada.

Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że komunikat, ogłoszony po pierwszym oficjalnym spotkaniu Litwinowa z Hullem, głosi, iż w rozmowie, mającej charakter bardzo przyjazny, poruszono szereg zagadnień, pozostających w zawieszeniu między Stanami Zjednoczonymi a Z. S. R. R. Szczegółowe propozycje nie były omawiane.

Posel Beczkowicz u Marsz. Piłsudskiego.

Wilno, 8 listopada. Posel P.P. w Rydze p. Beczkowicz przybył w Wilnie przez ostatnie dwa dni, przyjeżdżając przez pana Marszałka Piłsudskiego.

Zwycięstwo wyborcze socjalistów w Szkocji

London, 8 listopada. W odbytych wczoraj wyborach municypalnych w Szkocji Labour odniósł znowu poważne zwycięstwo, zdobywając od przeciwników mandat i tracąc na ich korzyść tylko jeden.

Labour Party zdobyła większość w radzie miejskiej największego miasta szkockiego w Glasgow, które odąd będzie pod jej panowaniem.

Eskadra francuska wylądowała w Kartaginie.

Kartagina, 8 listopada. Eskadra gen. Juillemin lądowała tu w poniedziałek, z wyjątkiem jednego aparatu, który skapotował przy lądowaniu i został wysłany cało. Jeśli warunki meteorologiczne będą pomyślne, jutro o godzinie nastąpi odlot do Rabatu.

Gen. Budiennyj przybywa do Warszawy w charakterze delegata Sowietów na uroczystości z okazji 15-lecia Niepodległości

Warszawa, 8 listopada.

(B) Władze wojskowe w Warszawie kończą przygotowania do wielkiej defilady, jaka odbędzie się w Warszawie w dn. 11 listopada z okazji święta 15-ej rocznicy odzyskania niepodległości.

Defilada odbędzie się na dawnych terenach lotniska na Mokotowie. Wiadomo już dzisiaj, że wezmą w niej udział wszystkie oddziały, stacjonujące w sto-

licy a więc pierwszy pułk szwoleżerów, pierwszy dywizjon artylerji konnej, pierwszy pułk artylerji przeciwlotniczej, pierwszy pułk artylerji najcięższej, 21, 30 i 36 pułk piechoty, oraz szkoła podchorążych saperów i szkoła podchorążych sanitarnych.

Pozatem przybyć ma z Ostrowia szkoła podchorążych piechoty, wychowująca kandydatów na oficerów zawo-

dowych. Nadto w defiladzie weźmie udział kilka eskadr pułku lotniczego, które przelecają kilkakrotnie nad miejsce defilady.

Wedle pogłosek defiladę odbierze Marszałek Piłsudski. Z Moskwy nadchodzą niesprawdzone dotąd wiadomości, że łącznie z delegacją polską, która z pułk. inż. Rayskim hawi na uroczystościach sowieckich w Moskwie, przybędzie do Warszawy na uroczystości dnia 11 listopada rb. naczelny wódz armji sowieckiej gen. Budiennyj wraz ze swym sztabem.

Przybycie gen. Budiennego do Warszawy ma być rewizytą za wizytę oddziału polskich oficerów lotnictwa, bawiących obecnie w Moskwie.

Natomiast wiadomość o przyjeździe komisarza Woroszyłowa do Warszawy nie znajduje potwierdzenia choćby dlatego, że bawi on obecnie w Angorze i do Warszawy przybyć na najbliższą sobotę w żaden sposób by nie zdążył.

Trzęsienie ziemi w Niemczech i Austrii. Panika wśród ludności.

Wiedeń, 8 listopada.

Seismografy wiedeńskie zanotowały we środę, o godzinie 1.52 rano średnio-silne trzęsienie ziemi, którego ognisko, jak przypuszczają, znajduje się w dolinie rzeki Lech w Tyrolu. Z różnych miast Tyrolu donoszą, że trzęsienie było tak silne, iż wiele przedmiotów domowego użytku przewróciło się, a ściany do-

mów się zarysowały. Wśród ludności wybuchła panika.

Berlin, 8 listopada.

W nocy z wtorku na środę całe Niemcy południowe nawiedziło silne trzęsienie ziemi. W mieście Tübingen w Wirtembergji wstrząsom towarzyszyły silne grzmoty podziemne. Nad okolicą przeszedł krótkotrwały orkan.

Zeznania Goebbelsa w procesie o podpalenie Reichstagu.

Odpiera on zarzuty, jakoby hitlerowcy byli podpalaczami

Rząd Hitlera obawiał się wybuchu rewolucji komunistycznej

Berlin, 8 listopada.

Przy wypełnionej szalenie sali rozpoczyna się dzisiejsza rozprawa o zamach na Reichstag.

Min. Goebbels zjawiał się w asyście wyższych urzędników i policji. Sala wita go przez powstanie i podniesienie. Przewodniczący po zaprzysiężeniu zwraca uwagę ministra, że „nie musi polemizować z „Brunatną Księgą”.

Sąd jednek przyjmie do wiadomości oświadczenie w tej sprawie, o ile minister uzna je za wskazane.

Dr. Goebbels na pytanie przewodniczącego oświadcza, że odpowiadać będzie na zadawane mu pytania, zastrzegając sobie udzielanie dłuższych wyjaśnień politycznych.

Przewodniczący zapytuje na wstępie czy prawdą jest, że ministrowie narodowo-socjalistyczni Rzeszy i przywódcy partii hitlerowskiej w dzień pożaru byli w Berlinie, natomiast, że przemówienia wyborcze zostały odwołane.

Goebbels oświadcza, że w dniu tym wszyscy członkowie gabinetu i przywódcy partii narodowo-socjalistycznej przy padkowo bawili w stołicy.

W tym czasie Goebbels nie należał jeszcze do gabinetu. Nominację swą uza leżnił od poprzedniego rozwiązania Reich stagu. Następnie dr. Goebbels opowiada, w jaki sposób otrzymał wiadomość o po żarze.

W chwili wybuchu pożaru kanclerz Hitler był u niego w mieszkaniu. Wezw any do telefonu minister dowiedział się od kierownika propagandy partii hit lerowskiej dr. Hanfstaengla o zamachu. Początkowo uważał to za żart i nie chciał wspominać kanclerzowi, później jednak gdy dr. Hanfstaengel zapewnił go, że zamach istocie został dokonany, dr. Goebbels zakomunikował tę wiadomość Hitlerowi. „Obaj udali się samochodem do Reichstagu, gdzie już zastali ministra Goeringa, który oświadczył, że chodzi tu o zamach polityczny i że jeden z przawców, komunista holenderski, zo stał ujęty.

Co oświadczył Hitler?

Goebbels potwierdził, że Hitler w o becności Papena oświadczył, wówczas na miejscu katastrofy:

„Jest to znak, w jakim niebezpieczeń stwie znajdowały się Niemcy. Naród niemiecki może być pewny, że uważać będą za obowiązek uchylić to nieszczę ście od niego”.

Gabinet, po krótkiej naradzie wydal pierwsze zarządzenia, dotyczące zawie szenia całej prasy komunistycznej i so cjaldemokratycznej oraz aresztowania wszystkich funkcjonariuszy komunistycz nych. Nie było żadnej wątpliwości, że komuniści są sprawcami jak również, iż zamach oddawna był przygotowany.

Dr. Goebbels z naciskiem podnosi, iż uważa za wykluczone, aby zamachu do konał jeden człowiek. Musiała tam współdziałać większa grupa ludzi. Mini ster odrzuca hipotezę, że komuniści nie mogli być sprawcami ponieważ zamach mógł im tylko zaszkodzić. **POŻAR MIAŁ BYĆ HASŁEM DO POWSTAŃA ZBROJNEGO.**

Pożar nie był dla hitlerowców niespodzianką.

Komuniści liczyli, że uda im się zas koczyć narodowych socjalistów. W tonie

Lecznica Związkowa „SANTE”

POŁOŻN.-GINEKOLOGICZNA I CHIRURGICZNA
Dr. med. Drucbina, Kurlańskiej-Rajtler,
Gawrońskiego, Liebeskinda,
Kalisza, Zięgego.
6-go SIERPNI 15. tel. 153-10 — przyjmuje
chorych na kl. I, II i III, opłata dzienna od 9 zł,
pokój pojedynczy od 15 zł, dziennie. — Poro-
dy z 10-dniowym pobytom od 150 zł.

gabinetu panowała absolutna zgodność co do tego. Dla narodowych socjalistów zamach nie był niespodzianką. Wiedzieli oni, że komuniści wszystko uczynią, aby nie dopuścić do ujęcia władzy przez Hit lera.

Dymitrow zadaje pytania.

Z kolei nadprokurator zadaje mini strowi kilka pytań. W tej chwili na sali wywołuje ogólne poruszenie fakt, że Dymitrow wstaje z miejsca.

Przewodniczący wzywa Dymitrowa, aby usiadł w rzędzie obrońców.

Dymitrow: — Czy świadek może nam coś opowiedzieć o uchwałach, powziętych przez gabinet Rzeszy w dniu pożaru lub potem w sprawie zarządzeń prze ciw zbrojnemu powstaniu komunistycz nemu?

Dr. Goebbeles odpowiada, że jest to sprawa należąca do prezydium policji i mobilizacja sił zbrojnych była zupełnie zbyteczna. Konieczne zarządzenia wy dał minister spraw wewnętrznych.

Dymitrow: — Czy zamach został wy korzystany dla celów propagandy wy-

Następnie minister przytacza szereg przykładów z dawnych walk politycz nych w Berlinie dla poparcia swego sta nowiska, że komuniści w razie nie uda nia się zamachu chcieli zwalić winę na narodowych socjalistów.

borczej przeciw komunistom i socjal-demokratom?

Goebbels przeczy.
Dymitrow: — Przecież sam słyszałem przez radio mowę pana ministra.

Na uwagę Dymitrowa, że narodo wi socjaliści w roku 1931 dokonali sze regu zamachów, minister odpowiada, że czyny te zostały popełnione przez od lam radykalny Stennesa, który następ nie został wykluczony z partii.

Na dalsze pytania dotyczące ogłoszenia przez rząd Rzeszy amnestji, któ rą objęci zostali narodowi socjaliści dr. Goebbels podniesionym głosem zazna cza, że jest to zupełnie zrozumiałe, iż ludzie, którzy bronili praworządności w Niemczech musieli następnie otrzymać rehabilitację.

Kto zamordował Rathenaua i Różę Luxemburg?

Dymitrow: — O ile wiem, popełnio no w Niemczech 5 wielkich morderstw politycznych. Pierwszem z nich było za mordowanie Róży Luxemburg, Karola Liebknechta...

Przewodniczący przerywa, zwraca jąc Dymitrowowi uwagę, że pytanie uch yla, jako niemające związku ze sprawą.

Mimo to dr. Goebbeles wśród ogól nej wesołości odpowiada, że możnaby coinać się do Adama i Ewy. W tym wy padku chyba oskarżony wie, że w cza sie zamordowania Liebknechta i Róży Luxemburg narodowi socjaliści nie byli u steru rządu.

Przewodniczący do Dymitrowa: — Proszę najpierw stawiać pytanie, a po tem je uzasadniać.

Dymitrow: — Zgoda. Ciągnąc dalej oskarżony pyta o morderstwa dokonane na ministrze Rathenau i Erzbergerze wskazując, że byli to prawicowcy.

Przewodniczący uchyła również i to pytanie.

Dr. Goebbeles: — Zamordowanie wy szło nie od narodowych socjalistów. P. Dymitrow chciałby wszelkie morderstwa na nas zwalić. Partja nasza wówczas składała się z małej grupy ludzi, którzy

nie mieli żadnego głosu. Gotów jestem odpowiadać na wszelkie pytania, ale muszą one być rzeczowe.

Dymitrow: — Czy ci mordercy nie pozostawali w związku z partją narodo wo-socjalistyczną?

Goebbeles: — Nie interesowałem się bliżej tą sprawą. Wiem, że część morderców uciekła zagranicę, do partji nig dy nie należeli.

Dymitrow krzyżując: — A więc nie prawdą jest, że ja chciałem obalić u strój?

Przewodniczący przerywa Dymit rowowi, dalsze słowa giną w hałasie.

Dymitrow: — Czy pan minister wie, że członkowie partji narodowo-socjali stycznej prowadzą w Czechosłowacji i Austrii nielegalną propagandę, że mu szą stamtąd wysyłać sztyrowane listy, lub pod fałszywymi adresami.

Goebbeles, wybuchając: — Nie poz wole, aby pan obrażał naszą partję.

Przewodniczący odbiera głos Dymit rowowi, oświadcza, że jest to już trzecie niestosowne pytanie.

W dalszym ciągu procesu oskarżony Torgler kieruje pod adresem ministra Goebbelsa szereg pytań, w których sta-

ra się odeprzeć zarzuty, jakoby komu niści dążyli do zbrojnego i krwawego po wstania. Poza tem Torgler twierdził, że osobiście był zawsze przeciwnikiem gwałtu.

Torgler: — Czy nie jest panu wiado mem, że partja komunistyczna wydała instrukcję, aby prowadzić debaty z na rodowymi socjalistami i że były czynno-rodowymi socjalistami i że były czynno-rodowymi socjalistami i że były czynno-

Min. Goebbels bardzo podniecony głosem donośnym: Tak, dyskutowałem pan z podrzędnymi przedstawicielami szturmówek, wobec których czułem swą przewagę. Ze mną nie odważył się pan skrzyżować szpady, bo czułem się słab szy. Zapraszałem pana nieraz, ale pan nie skorzystał z tego. Zamiast tego sta sował pan gwałt.

Dymitrow zwraca się do min. Goeb belsa: — Czy narodowi socjaliści przed objęciem władzy mieli prawo

Dr. Goebbels wskazuje na ciężką sy tuację, w jakiej znajdowali się w owym czasie szturmowcy, zmuszeni z jednej strony do obrony przed napadami z dru giej zaś strony dążąc do trzymywania się drogi legalnej.

Hitlerowcy bronili się.

Dymitrow w tonie nalegającym: A więc narodowi socjaliści bronili się?

Goebbeles (gwałtownie): — Rozumie się, żeśmy się bronili. Coż pan myślał, że damy się wyrzucić przez pana bez o poru.

Dymitrow, (również gwałtownie) — Czy więc teraz pan wierzy, iż komuni- ci mieli prawo się bronić?

Przewodniczący: — Dymitrow, je żeli pan nie będzie się przyzwoleł za chowywać, wykluczę pana.

Dymitrow: (ciszej). — Czy świadek sądzi, że komuniści i socjal-demokraci obecnie zagrożeni, mają prawo się bronić?

Goebbeles: — Chodzi o to, kto ataku je, a kto się broni. Nie dało się nigdy zaciąć, żeby narodowi socjaliści atakowali urzędników i oficerów policji, albo że- by z ich strony wyszło, hasło: „bicie komunistów gdziekolwiek się spotka- cie”. W walce trzymaliśmy się równie legalności.

Przewodniczący odbiera Dymitrowowi głos, oświadcza, że dał mu dość okazji do rozmowy ze świadkami a na plaidoyer jeszcze nie pora.

Apel Goebbelsa do prasy zagranicznej.

Goebbels składa następujące oświad czenie: „Panie prezydencie, odeprzeć za- rzuty, podnoszone w „Księdze Brunat nej” przeciwko ruchowi narodowo-soc jalistycznemu rządowi niemieckiemu. Uwzględniłem cały stan faktyczny. Stwierdzam z ubolewaniem, a wraz z mną cały rząd Rzeszy, że kłamstwa, za- wartę w „Brunatnej Księdze” nadal roz- powszechniane są zagranicą, i że prasa zagraniczna dotychczas jeszcze nie uwzględniła rzeczywistego stanu rzeczy przez odrzucenie kłamstw „Brunatnej Księgi”.

Spodziewam się, iż prasa zagranic- na po tem dokładnem przedstawieniu fa- ktycznego stanu rzeczy podaje także i taką samą dokładność.

Nie uchodzi, aby nadal w tak kłamli- wy sposób rzucono przed całym światem tem podejrzenia na rząd przywołanego i uczciwego narodu”. (Żywe oklaski).

Następnie zeznaje 5-ciu kelnerów, z trudnionych w restauracji Bayerhof, z której aresztowano bułgarów. Z całą sta nowczością stwierdzają oni zgodność, że nie widzieli nigdy van der Lubbeego w to warzystwie Dymitrowa i innych bułga- rów.

Rozprawę odroczone do piątku.

Polska i Francja nie zapłacą

wygórowanej raty długu wojennego Ameryce.

Warszawa, 8 listopada.

Dnia 15-go grudnia przypada płat- ność raty pożyczki wojennej państw eu ropejskiej Stanom Zjednoczonym. Wśród tych państw jest i Polska.

Depesze dni ostatnich doniosły, że rząd Stanów Zjednoczonych przeprowa- dza już w tej sprawie rozmowy z pań- stwami dłużniczymi.

Z rozmów tych wynika, że dotych- czas tylko Anglja skłonna jest wpłacić kilka procentów na poczet raty. Więk- szość państw, na czele z Francją, zdecy- dowana jest, tak, jak w ubiegłym czerw- cu, oczekiwać nadal zmiany stanowiska

Stanów Zjednoczonych co do wysoko- ci i sposobu spłaty długu.

Co się tyczy Polski to jak słycać, stoi ona nadal na stanowisku rewizji dłu- gu, albowiem nie można brnąć w gąsz- czu cyfr, ustalanych przed wielu laty, gdyż wartości materialne, jakie te cyfry wyrażają uległy gruntownej zmianie.

W ten sposób również i w nadchodzą- cym grudniu Polska, zarówno jak i Fran- cja wstrzymają się od uiszczenia raty, w oczekiwaniu na przeprowadzenie przez Stany Zjednoczone rewizji swego stano- wiska w sprawie długu wojennego.

Król Afganistanu

został zamordowany.

Bombay, 8 listopada.

Według telegramu, nadeszłego do tutejszego konsulatu afgańskiego, król Afganistanu zotsał w dniu dzisiejszym za- mordowany.

Londyn, 8 listopada.

Posel Afganistanu w Londynie otrzy-

mał wieczorem wiadomość, że król Afga- nistanu zamordowany został dziś rano, popołudniu zaś następcą tronu proklamo wany został królem Afganistanu.

Nowy król Afganistanu panować be- dzie pod imieniem Mahomed Zahorza- hir Szach.

Uroczyste otwarcie Akademii Literatury

w obecności Pana Prezydenta Rzplitej. — Przemówienia prezesa Akademii Sieroszewskiego oraz premiera Jędrzejewicza.

Warszawa, 8 listopada. (Pat.) Dziś o godz. 19-ej w pałacu prezydyjnym rady ministrów odbyło się uroczyste inauguracyjne zebranie Polskiej Akademii Literatury.

Wielka sala pałacu rady ministrów była udekorowana wstęgami o barwach narodowych. Na podjum, gdzie ustawiono fotel dla członków akademii między innymi portretem pana Prezydenta Rzeczypospolitej i pana Marszałka Piłsudskiego ustawiono popiersie Stefana Żeromskiego, jednego z inicjatorów Akademii Literatury.

Przybywającego pana Prezydenta Rzeczypospolitej wraz z małżonką oraz premiera Jędrzejewicza powitali członkowie prezydium akademii i literaturoznawcy w osobach prezesa Wacława Sieroszewskiego, wiceprezesa Leopolda Kaden - Bandrowskiego. Członkami prezydium wprowadzili p. Prezydenta Rzeczypospolitej na salę. Obecni powitali głowę państwa przez powsta-

wsze wieki hymnem tych, co ukochali godność i wolność ponad życie.

Aż nastał dzień, gdy oto, wyszliśmy z podziemi. Imię Polski znowu wpisała krew nasza na mapach świata. Nasza wola rządzi nad ziemią naszą... Polak ma znowu Matkę - Ojczyznę... Możemy śpiewać głośno i śmiało już nie tylko o naszych cierpieniach i prawach zdeptanych, ale o naszej przyszłości, o naszej pracy twórczej, o naszej potędze i związanym z nią obowiązkiem człowieczeństwa.

Skościł zabrał głos prezes rady ministrów Janusz Jędrzejewicz.

Na wstępie złożył życzenia jaknajowocniejszej pracy Akademii. Gdy zadaje sobie pytanie — mówił pan premier — jakie to czynniki kształtowały przedewszystkiem duszę narodu — widzę dwa czynniki: szablę i słowo. Istnieje przecież coś, co łączy te dwa odrębne czynniki. Oba te czynniki wyznaczają kierunek dziejom. Wydaje mi się słusznym, mówił pan premier, że pierwszym czynem Akademii było wybranie na swych przedstawicieli honorowych wraz z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej i Marszałkiem Piłsudskiego, jednoczącego w sobie te dwa czynniki dziejów, które przez wieki kształtowały duszę polską.



Dobra - czy zła?

Wygląd zewnętrzny żarówki tego Ci nie powie — dopiero w użyciu poznasz jej wyjątkowość światła i zużycie prądu. Kupuj więc tylko wysokogatunkowe, ekonomiczne żarówki znanej marki

TUNGSRAM

Po przemówieniu p. premiera Wacława Berent wygłosił prelekcję, w której zobrazował działalność organizacji naukowo-literackich w zeszłym stuleciu. Zamykając inauguracyjne posiedzenie, prezes Sieroszewski zakomunikował o nadejściu licznych depesz gratulacyjnych od instytucji i poszczególnych osób z całego kraju, poczem podziękował panu Prezydentowi, p. premierowi, przybyłym dostojnikom oraz wszystkim obecnym za przybycie.

Red. naczelny pisma „Ekonomiczeskaja Zizn”

został „wyczyszczony” z partii komunistycznej i usunięty z zajmowanego stanowiska. — Zarzucono mu sympatje dla trockizmu, burżuazyjne pochodzenie i niewłaściwy tryb życia.

Wielką sensacją w Moskwie wywołało usunięcie naczelnego redaktora „Ekonomiczeskaja Zizn” A. B. Majmina, który poddany został „czystce” i uznany za element szkodliwy dla komunistycznej partii.

„Ekonomiczeskaja Zizn”, organ komisariatu skarbu, bada wszystkie zjawiska w życiu gospodarczym Sowietów komentuje je i wytycza drogi, jakimi kroczyć ma polityka gospodarcza Z. S. R. R. Obok „Izwiestij” i „Prawdy”, „Ekonomiczeskaja Zizn” jest najwplywowszym organem sowieckim. Dlatego też usunięcie redaktora naczelnego tego pisma jest sensacją nie tylko dla kół towarzyskich, ale i politycznych.

W Rosji sowieckiej od kilku miesięcy przeprowadzana jest generalna „czystka”, której poddać się muszą wszyscy komuniści, bez względu na zajmowane stanowiska. W „czystce” tej chodzi o stwierdzenie pochodzenia społecznego i stosunki do partii komunistycznej każdego członka tej partii. Ofiarą takiej właśnie „czystki” padł redaktor naczelny wspomnianego organu.

„Czystkę” zazwyczaj przeprowadza „jacejka” partii komunistycznej w poszczególnych zakładach i przedsiębiorstwach czy instytucjach. Ala Majmin potrafił zarządzić czystkę tak, że pochodzenia jego i przeszłości nie badała „jacejka” komunistyczna pracowników ministerstwa skarbu, ale „jacejka” innego przedsiębiorstwa. Przed komisją tą Majmin zataił swą dawniejszą przynależność do opozycji trockistycznej i historię swego wykluczenia z partii w roku 1923. Kiedy jednak kontrolna komisja partii komunistycznej dowiedziała się, że procedura z Majminem została przeprowadzona na niewłaściwie, zarządzono nową „czystkę”, tym razem w komisariacie skarbu.

Stwierdzono, że w latach najcięższej walki pomiędzy oficjalnym kierunkiem a opozycją trockistyczną, w latach 1923—1924, Majmin został wykluczony jako trockista, a dopiero potem, na mocy specjalnej decyzji komisji kontrolnej, przyznano mu prawa członka partii.

Zdaniem prasy sowieckiej Majmin nie zmienił się i starał się propagować swe poglądy na łamach pisma, którego kierownictwo mu powierzono. Komisja dalej stwierdziła jeszcze inne grzechy Majmina. Okazało się, że jest on synem witebskiego kupca i że przeto pochodzenie jego nie jest nienaganne.

Majmin bronił się tem, że na stanowisku naczelnego redaktora tego pisma, podniósł jego poziom, tak, że pismo to stało się najwplywowszym pismem w Rosji sowieckiej. Przeciwnicy jednak jego dowodzili, że „Ekonomiczeskaja Zizn” dopuszczała się „odchyleń”, że Majmin zarabiał ubocznie, redagował jeszcze inne publikacje, powiększył swój budżet, a zarabiając dużo pieniądze — prowadził życie nie godne komunisty. Komisja wobec tego stwierdziła, że „Majmin był 10 lat członkiem partii komunistycznej, aczkolwiek w rzeczywistości był obcym żywiołem”.

Naskutek takiego orzeczenia, Majmin usunięty został z partii a tem samem i z redakcji „Ekonomiczeskiej Zizni”.

Simon nie jedzie do Genewy.

Niemcy nie przedłożyły w Rzymie żadnych konkretnych propozycji, które umożliwiłyby wszczęcie z nimi rokowań.

Londyn, 8 listopada. Według informacji, jakie otrzymano w miarodajnych kołach brytyjskich, zarówno pismo odręczne Hitlera do Mussoliniego, jak i bezpośrednie rozmowy Goeringa z Mussolinim nie zawierały nic konkretnego i jedynie w ogólnikach tłumaczyły raz jeszcze niezmienną stanowisko Niemiec.

Według informacji londyńskich, to co zostało za pośrednictwem Goeringa zakomunikowane w Rzymie Mussolinemu w imieniu Niemiec, nie stanowi w najmniejszym stopniu podstawy do jakiegokolwiek akcji lub dyskusji mocarstw. Jeszcze dzisiaj wczesnym rankiem Simon liczył się z możliwością wyjazdu do Genewy z zatrzymaniem w Paryżu, lub nawet ewentualnością specjalnej jazdy do Paryża dla rozmowy z

premierem Sarraut, w każdym zaś razie do Genewy pojechać miał conajmniej Eden. Tymczasem w dwie godziny później decyzja uległa zmianie i okazało się, że ani do Genewy ani do Paryża Simon lub Eden nie pojedą, zaś Wielką Brytanię na posiedzeniu prezydium konferencji reprezentować będzie szef sekcji Ligi Narodów w Foreign Office — Cadogan.

Ta nagła zmiana decyzji jest przedmiotem rozmaitych domysłów, m. in. twierdzą, że wczoraj wieczorem jeszcze Simon przypuszczał, że wizyta Goeringa w Rzymie oznacza nowe propozycje Niemiec, nad którymi wypadnie się z rządem francuskim zastanowić. Podobna aluzja zawarta była zresztą w mowie Simona w Izbie Gmin. Gdy jednak dzisiaj przed południem

po otrzymaniu dalszych wiadomości z Rzymu okazało się, że żadnych konkretnych propozycji, jakie nadałyby się do dyskusji, Niemcy nie złożyły, wówczas Simon uznał, że moment rozmowy w Paryżu jeszcze nie nadszedł, a również, że i w Genewie nic narazie do roboty nie było.

Czynniki oficjalne tłumaczą zmianę planu Simona tym faktem, że również z Paryża nikt z ministrów nie będzie obecny w Genewie na posiedzeniu prezydium. Tłumaczenie to jest nieistotne, albowiem zgóry wiadomo było, że Paul-Boncour nie pojedzie do Genewy w końcu na posiedzenie prezydium, które wogóle niewiadomo w jakim konkretnym celu jest zwołane.

Odznaki za udział w głosowaniu wprowadzają hitlerowcy.

Berlin, 8 listopada. Urząd propagandy partii narodowo-socjalistycznej komunikuje, że wydano specjalne odznaki, przeznaczone dla obywateli Rzeszy, którzy w dniu 12 listopada spełnią swój obowiązek wyborczy.

Berlin, 8 listopada. Wicekanclerz Papan w wywiadzie, udzielonym „Kreuzztg”, oświadczył, że w głosowaniu w dniu 12 listopada posiadać w najwyższym stopniu praktyczną wartość dla polityki zagranicznej.



Listopad

9

CZWARTEK

Dzisiaj Teodora
Jutro Andrzeja

Wschód słońca	6.44
Zachód słońca	15.57
Wschód księżyca	21.53
Zachód księżyca	13.13
Długość dnia	9.47
Ubyło dnia	12.18

Pobór rocznika 1913.

Kto ma się stawić dziś i jutro.

Dzisiaj w czwartek, dnia 9 b. m. o godzinie 8-ej rano winni się zgłosić do spisu poborowych w biurze wojskowym Zarządu m. Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 165, mężczyźni rocznika 1913 zamieszkałi na terenie V komisariatu P. P. o nazwiskach na litery L, Ł, M, oraz zamieszkałi na terenie XIII komisariatu P. P. o nazwiskach na litery L, Ł, M, N, O.

Jutro, w piątek, dnia 10 b. m. o godzinie 8-ej rano winni się zgłosić do spisu poborowych w biurze wojskowym Zarządu m. Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 165, mężczyźni rocznika 1913 zamieszkałi na terenie V komisariatu P. P. o nazwiskach na litery N, O oraz zamieszkałi na terenie XIII komisariatu P. P. o nazwiskach na litery P, R, S, Sz.

Zgłaszający się do spisu poborowych winni być zameldowani na terenie Łodzi i posiadać: 1) dowód osobisty, w braku zaś dowodu, metrykę urodzenia lub wyciąg z rejestru ludności i za świadczenie tożsamości osoby z fotografią, 2) zaświadczenie o rejestracji.

Winni niezgłoszenia się w terminie do spisu poborowych ulegają karze grzywny do 3000 zł. lub aresztu do 3 miesięcy albo obu tym karom łącznie.

Wzrost bezrobocia o 3.167 osób w ciągu tygodnia.

Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 4 bm. wynosiła 215.093 osób, t. j. o 3.167 więcej niż w tygodniu poprzednim.

Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okragiem) wynosiła — 24.865 osób, wykazując wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia o 13 osób. Liczba bezrobotnych w Łodzi (wraz z okragiem) wzrosła o 252 osoby i wynosiła 13.022 osoby.

Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 78.466 osób, t. j. o 800 osób mniej niż w tygodniu poprzednim.

Ryby z Rosji

pojawiają się na rynku naszym.

Jak się dowiadujemy w związku producentów ryb w Łodzi, ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie przyznające ulgi celne na przywóz sandaczy i leszczy za specjalnymi pozwoleniami.

Z ulg tych korzystać będą między innymi ryby importowane z Sowieców, co przyczyni się do obniżki cen na rynku rybnym.

Przyznane zniżki cen sięgają 65 proc. stawek normalnych.

Dziżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sulce, M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Sulce, J. Sankiewicz (Kopernika 26), J. Zundelwicz (Piotrkowska 25), W. Sokolowicz i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11-go Listopada 86).

- CASINO -

MAURICE CHEVALIER

w filmie

„MONSIEUR BABY“

Dzisiaj pocz. o godz. 4-ej.

TRZY WIELKIE ROCZNICE

15-lecie niepodległości państwa polskiego, 40-lecie pracy społecznej Marszałka Piłsudskiego oraz 55-lecie Związku Walki Czynnej **obchodzić będziemy dnia 11-go listopada.**

JÓZEF PIŁSUDSKI.

W związku ze zbliżającym się Świętem Niepodległości, na ulicach miasta zostały w dniu wczorajszym rozlepione odezwy, podpisane przez komitet obywatelski w osobach p. p.: dr. B. Fichny, plk. dyplomowanego St. Walawskiego, p. J. Wolczyńskiego, majora T. Marszałka, red. Cz. Gumkowskiego i red. Ołtaszewskiego, treści następującej:

„Obywatelu! Dnia 11-go listopada b. r. obchodzić będzie Łódź

3 WIELKIE ROCZNICE: 15-lecie istnienia niepodległego Państwa 40-lecie pracy społecznej Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz 25 - lecie Związku Walki Czynnej (Związku Strzeleckiego).

Polska, od 15 lat wolna, oddycha dziś pełną piersią, granicami od Bałtyku ku Karpatom się rozstrzela, kipi energią, wzmacnia się, buduje, przewycięża ogrom kryzysu i odwróciwszy się od martwej przeszłości idzie ku twórczej, żywej mocarstwowej potędze.

Kto tego dokonał? Kto wskrzesił Polskę i wznosił ją na harde wyżyny, na jakich się znajduje?

Tytan pracy, geniusz twórczej myśli, **duch dziejów współczesnej Polski!**

Czterdziestoletnim wysiłkiem, ostrzem szabel i bagnietów zdobył wolność, dziś, wszedłszy w życie nasze, zdobywa dusze.

Przed 25 laty szła za Nim garstka Strzelców, dziś idą miliony, twardym chodem swych stóp deptając zawiść, podłość i nikczemność.

Owe trzy wielkie rocznice uczyć musi miasto Łódź niezwykle uroczystości. Wszak w naszym mieście wykuwał w podziemiach Józef Piłsudski miecz, którym rozciął pęta. Wszak w naszym mieście płonęła w czasach niewoli niepodległa, wolna myśl, rzucając blaski na całą Polskę.

Szczytowym punktem uroczystości będzie położenie kamienia węgielnego pod

„DOM IMIENIA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO“.

Obywatelu! Wzywamy Was do wzięcia gremjalnego udziału w uroczystościach.

Wzywamy wszystkie związki i organizacje do jawienia się ze sztandarami. Niech w przeddzień uroczystości zapłoną okna tysiącami świec.

Niech się otworzą serca Wasze żołnierzy polskiemu w podzięce za wy-

walczona wolność.

Składajcie ofiary na budowę szkół powszechnych, bo w oświacie przyszłość Narodu.

Uroczystym, godnym obchodem miasta pracy obchodem dajcie świadectwo wobec całej Polski, że czcąc wielkie rocznice przeszłości, gotowi jesteście do łamania i ścierania wpył wszelkich zakusów i zamachów na niepodległość i wielkość Ojczyzny.

PROGRAM OBCHODU.

10-go listopada (piątek) wieczorem — capstrzyk i uroczysta iluminacja miasta.

11-go listopada (sobota):
Godz. 9 rano — nabożeństwa w świątyniach niekatolickich wyznań.

Godz. 10 rano — nabożeństwo w katedrze św. Stanisława Kostki, które odprawi J. E. ks. biskup dr. W. Tymieniecki. Podczas nabożeństwa kazanie, **godz. 11.30 rano** — Po nabożeństwie pochód ul. Piotrkowską oddziałów wojska, policji, p. w., organizacji społecznych; następnie defilada.

godz. 12.30 w południe. — Pochód na róg ul. Sienkiewicza i Kolejowej, celem podłożenia kamienia węgielnego

pod budowę „Domu Im. Marsz. J. Piłsudskiego“, przemówienie przewodniczącego Komitetu budowy Domu plk. Walawskiego, produkcje chóralne.

godz. 3 po poł. — przedstawienie dla wojska w Teatrze Popularnym z przemówieniem p. J. Wolczyńskiego.

godz. 8 wiecz. — uroczyste przedstawienie w Teatrze Miejskim opery St. Moniuszki „Halka“ z solistami warszawskimi, poprzedzone przemówieniem p. J. Wolczyńskiego.

Przez cały dzień zbiórka na budowę szkół powszechnych

12-go listopada (niedziela) — wieczorem w Teatrze Miejskim staraniem Zw. Strzeleckiego, przedstawienie „Pan Jo-

wiński“, A. Fredry, poprzedzi okolicznościowe przemówienie.

Dnia 11 i 12 listopada — 56 akademii dla ludności, zorganizowanych przez Związek Strzelecki, Koła B. B. W. R. Związek Rezerwistów i inne organi-

Rozpatrzone plany budowlane.

16 projektów komisja odrzuciła.

W dniu onegdajszym pod przewodnictwem komisarza rządowego m. Łodzi p. inż. Wojewódzkiego odbyło się posiedzenie komisji do opinowania projektów budowlanych, które nie zgadzały się z planami i zamierzeniami regulacyjnymi miasta.

W posiedzeniu tem udział wzięli p.p.: Kalinowski, dyrektor zarządu miejskiego oraz członkowie komisji do opinowania projektów — Rybołowicz, naczelnik wydziału budownictwa, inż. Lisowski, kierownik planu regionalne-

go m. Łodzi, inż. Popielawski, oraz p. p.: Fein, Schott i referenci teje komisji inż. Kwapiszewski, kierownik oddziału regulacji miasta i inż. Goldberg, kierownik inspekcji budowlanej.

Na posiedzeniu tem komisja rozpatrywała 24 plany budowlane z następującym wynikiem: udzielono zezwoleń na budowę w 5 przypadkach, zalegalizowano samowolnie wzniesione budynki w 3 przypadkach, zawieszono rozpatrzenie podań o zezwolenie na budowę w 16 przypadkach.

WIELKI PROCES SZPIEGOWSKI

toczy się przy drzwiach zamkniętych. — Filarowa flirtuje ze świadkami.

Kuźmicki był krupjerem w Sopotach.

Warszawa, 8 listopada.

(B) Rozprawa w drugim dniu przeciwko szpiegom ze Stella Filarową i byłym asesorem sądu łódzkiego Kuźmickim na cele, toczyła się nadal przy drzwiach zamkniętych.

Dowiadujemy się, że cały dzień wczorajszy upłynął na odczytywaniu aktu oskarżenia i składaniu wyjaśnień przez oskarżonych. Wyjaśnienia te mu-

szą być nader obszerne, skoro jeszcze dzisiaj trwały dalszy ich ciąg i dopiero poánym popołudniem przystąpiono do przesłuchiwania pierwszych świadków.

W czasie odczytywania aktu oskarżenia zasłabł wczoraj na sali jeden z oskarżonych, 70-letni Benjamin Ładowski. Do jakiego stopnia doszło zdenerwowanie starca świadczy fakt, że podano mu szklankę z wodą opuścił na

ziemię. Stella Filarowa, jedna z najpopularniejszych piękności stolicy zachowuje się bardzo spokojnie, gawędząc z niektórymi z pośród świadków, a mianowicie przedewszystkiem ze sprawozdonymi z więzień prowincjonalnych skazanymi na kary do 15 lat więzienia byłym kapitanem żandarmerii Mi-

kuł, skrzyptkiem Teplickim z Gdańska i tancerką dancingu Adria w Warszawie, Teodozją Majewską. Cała ta trójka jest pod szczególnie czujną strażą policyjną.

Wszystkich oskarżonych przywieziono do sądu karetką więzienną oprócz Filarowej, która pozostaje na wolności za kaucją 100.000 zł.

W toku dzisiejszego dnia rozprawy wyszło podobno na jaw, że oskarżony Kuźmicki przed objęciem stanowiska asesora sądowego w Łodzi, był krupjerem kasyna w Sopotach.

Kto ponosi winę i odpowiedzialność za krzywdę lub szkodę, wyrządzoną pacjentowi.

W związku z kwestjami spornemi na temat, kto ponosi winę w razie spowodowania szkody pacjentom — Kasa Chorych, czy lekarz — naczelna izba lekarska wyjaśnia co następuje:

Jeżeli czyn lekarza kasowego wobec pacjenta kasowego spowodował szkodę temu pacjentowi, a wina leżała w działalności lekarza, niezależnej od warunków, na które nie ma on wpływu, w takim wypadku wobec pacjenta za działałą szkodę odpowiadają solidarnie Kasa Chorych i lekarz.

Jeżeli czyn lekarza kasowego wobec pacjenta spowodował szkodę temu pacjentowi, a wina szkody leżała w warunkach pracy lekarza zależnych wyłącznie od kasy chorych, to w takim wypadku wobec pacjenta za działałą szkodę odpowiada tylko kasa chorych.

Kasy chorych nie mogą zwolnić się wobec ubezpieczonych od tej odpowiedzialności przez zamieszczenie w umowach z lekarzami klauzuli, przenoszącej tę odpowiedzialność całkowicie na lekarzy.

LUNA

Passaporty i bilety ulgowe nieważne aż do odwołania. — Pocz. o g. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

Serce włóczęgi

w roli gł. Al Jolson, oraz Madge Evan Nadrogram: kolorowa groteska rysunkowa p. t. w Królestwie Neptuna

Dr. med. J. Mandeltort

GABINET RENTGENOLOGICZNY ul. Wólczańska 18 (Zielona 8a)

tel. 240-24

przyjmuje od 8-9 r. i od 4-6 pp.

Adw. M. Lipszyc przed sądem.

Walka właścicieli z syndykami i dzierżawcami.—Každy sobie rzepekę skrobie — Człowiek, który stracił pamięć i nikogo nie poznaje. — Každy upadły usiłuje coś uratować.

Ponure tajemnice zrujnowanej, upadłej Łodzi.

Trzeci dzień rozprawy przeciwko adw. Markowi Lipszycowi i jego braciom rozpoczął się od zbadania persony i tych świadków, którzy w pierwszym dniu procesu zostali wydzieleni i zwolnieni do dnia wczorajszego.

Świadek Baharier, na skutek prośby zgłoszonej do sądu; umotywowanej chęcią, zeznaje pierwszy. Świadek był pośrednikiem pomiędzy firmą Rozenblum i Jakobs a „Konwencją”. Interwencja świadka wobec „Konwencji” miała przyczynić się do odstąpienia „Konwencji” od wydzierżawienia przedsiębiorstwa masy upadłości firmy A. G. Borst. Świadek zeznaje, że Jakobs prosił go o interwencję telefonicznie i gdy dowiedział od świadka, że „Konwencja” nie reflektuje poważnie na dzierżawę — przysłał świadkowi czek na 500 dolarów z tytułem faktornego. Świadek działał jednak bezinteresownie i czek odesłał.

Świadek Zytelfeld — pracownik firmy Spedom, w której złożone były od niego nabyte przez Weintrauba i Zeligowskiego, zeznaje, iż po pewnym czasie Henoch Lipszyc złożył sam na swoje imię małą partię odpadków. Eksperci badałi tylko próbki.

Dwaj dalsi świadkowie ustalają, że zamierzali nabyć odpadki od masy upadłości, jednak ceny były za wysokie i transakcja nie doszła do skutku.

Z dalszych świadków interesujące przede wszystkim zeznania Chaima Kozłowskiego.

Adw. Kobyliński: — Czy Henoch Lipszyc proponował panu kupno żelaza?

Świadek: — Nie. Z propozycją kupna wystąpił dyrektor Hoffman. Nie można się zgodzić na kupno, bo cena była wysoka. Żądał za ten szmelc 2 miliony złotych. Możeby oddał za 1800 tysięcy.

Na pytania przewodniczącego świadka wyjaśnia dalej, że po trzech tygodniach zwrócił się do niego z tą samą propozycją Hilszer. Ale w międzyczasie ceny spadły i cena poprzednia była najbardziej nieaktualna. Świadek proponował 1100 złotych. Całych maszyn świadek nie widział w złomie, jaki mu sprzedawano do nabycia.

Bezskuteczna konfrontacja.

Przewodniczący zarządza konfrontację pomiędzy św. Hoffmanem a Kozłowskim. (Św. Hoffman jest prawie stawiany do oczu wszystkim świadkom, którzy go widzieli, którzy z nim rozmawiali lub pertraktowali. Każda z tych konfrontacji ma jednakowy wynik: Hoffman nie zna tych ludzi, nie bawiacz na ich niemal oburzenie, że im się zarzuca kłam).

Konfrontacja ma prawie już notoryczny przebieg: świadek twierdzi, że nie widział tego człowieka.

WOLNA POSADA SEKRETARZA (KI)

Wymagane: wyższe wykształcenie ekonomiczne lub prawnicze, elementarna wiadomość o strukturze przemysłu włókienniczego, znajomość języka niemieckiego, zachodniego, pisanie na maszynie. Ponadto: inteligentna umiejętność szybkiego pisania referatów i memorjów, dobra prezencja.

Oferty z życiorysem i wymaganiami sub. Tow. Akc. do administracji „Republiki”

Św. Kozłowski przypomina św. Hoffmanowi, że przecież z nim rozmawiał — Hoffman wyjaśnia sądowi, że imputują mu tutaj znajomość z całą masą ludzi, których nie zna.

Podobny przebieg ma konfrontacja, jaką w trakcie zeznań św. Szwarca zarządza przewodniczący. Chodzi o ustalenie faktu, czy p. Szwarz interwenjował wobec p. Borsta na rzecz Henocha Lipszyca i prosił Borstę o posadę dla drugiego oskarżonego. Świadek Szwarz przeczy temu jak najkategoryczniej. — Nie zna nawet Henocha Lipszyca, wie tylko, że p. Rubinstein — szwagier adw. Lipszyca — liczył na posadę w zarządzie masy upadłości

Świadek Borst, stawiony do oczu św. Szwarzowi twierdzi, że taka rozmowa miała miejsce. Szwarz zaprzecza temu, przypomina Borstowi, że zna się od

Sprzedawano za bezcen.

Aleksander Czamański nie wie, na jaką okoliczność został powołany jako świadek. Na pytanie adw. Kobylińskiego św. oświadcza, że był jednym z wierzycieli pierwszej upadłości, po której nastąpiła regulacja na 85 procent. Mimo to firma świadka nie dostała do dzisiaj ani grosza ze swych należności.

Wobec świadka Pieprza narzekał kiedyś adw. Lipszyc, że ma wiele pracy w masie upadłości, że stan jest ciężki itd.

Św. Sachs — inkasent z czasów upadłości — podaje, iż większość należności była „nie warta”: 99 proc. dłużników nie płaciło. Niektóre pozycje były już jakby pokryte. Przypuszczalnie dłużnicy ci płacili Sulkesowi — który w swoim czasie wystawił na sto tysięcy złotych grzesznościowych weksli firmie Borst i w toku pierwszej upadłości musiał je kryć.

Świadek Gold kupił przedzę — zarobił mało. Kupił surowiec z masy — dołożył, bo towar był zgnity.

Świadek Wrzosek — dostawca dla masy — przyjął w pokryciu za chemikalia samochód. „Nie wypada jeździć samochodem, — oświadczył mu kiedyś adw. Lipszyc, — kiedy jest tylu ludzi

Adwokat Szwajdler.

Po przerwie sąd wręczył biegłym księgi i dokumenty, dotyczące sprzedaży, celem umożliwienia im wglądu w ceny sprzedanego przez syndyków masy upadłości żelaza i przedzę.

Skolei sąd przystąpił do przesłuchania świadka, którego zeznania uważać należy za jedne z najważniejszych w całym procesie. Świadkiem tym jest adwokat Szwajdler — wraz z oskarżonym adw. Lipszycem syndyk masy upadłości firmy A. G. Borst.

Świadek zaczyna od chwili, w której wraz z adw. Lipszycem objeli stanowiska w fabryce zgierskiej. Obaj mieli jak najlepsze chęci wobec prezesa spółki akcyjnej p. Borsta i obaj starali się o to by z p. Borstem współpracować. Gdy już po pobieżnym zbadaniu ksiąg i składow okazało się, że

DLUGI FIRMY WZROSŁY DO SZESZCIU MILJONÓW

i że aktywa płynne prawie nie istnieją — powstała koncepcja wydzierżawienia fabryki. Syndycy mieli w pierwszym rzędzie na uwadze samego p. Borstę i wręcz zabiegali u niego, by zainteresował się dzierżawą. Syndycy wiedzieli, są sąd odnosi się do upadłego przychylnie i w swej działalności szli tą samą drogą. Ujawniło się to szczególnie dobitnie właśnie przy przetargu o dzierżawę, kiedy to p. Borst był traktowany wręcz jako osoba uprzywilejowana. Po dwukrotnych ogłoszeniach o dzierżawie, okazało się, że



CHLEB ZDROWOTNY

Z DOMIESZKĄ MAKI

DRA WANDERA

zawiera w naturalnym stanie wszystkie niezbędne dla organizmu ludzkiego składniki odżywcze ziarna łatwostrawny działa dodatkowo na przemianę materji smaczny utrzymuje długo swą świeżość.

wielu lat i że chyba nigdy go na kłamstwie Borst nie przytapał. Mimo to — Borst obstał przy swoim.

niewypłaconych”.

Świadek Hoffman — brat dyrektora firmy Borst — zeznaje jako biegły i jako świadek. Maszyny typu „Contania” przestały być wyrabiane przed 40 laty. (Taka maszyna przedalnicza znajdowała się pomiędzy starem żelastwem i została wraz z niem sprzedana jako złom). Firma Wulfson sprzedała taką maszynę dwa miesiące temu za tysiąc złotych do Warszawy. Praca na tych maszynach przynosi straty. Sprzedaż złomu na oko praktykuje się w równej mierze jak i sprzedaż na wagę.

Bardzo obszernie zeznania składa świadek Teodor Kujawski — sędzia komisarz masy drugiej upadłości, który stale współpracował z adw. Lipszycem i Szwajdlerem. Świadek zezwolił na sprzedaż żelastwa, prócz maszyn na sali. Tenuta dzierżawna nie była niska — nie było koniunktury do wydzierżawienia przedalnia. Jakobs uskarżał się na syndyków, że mu czynią trudności. Na wynajęcie mieszkania na terenach fabrycznych Henochowi Lipszycowi zgodził się świadek, nie bacząc na to, że adw. Lipszyc temu się sprzeciwiał.

Po zeznaniach tego świadka sąd zarządził przerwę.

Oferta firmy Rozenblum i Jakobs była najkorzystniejsza.

Adw. Szwajdler zwracał się jeszcze w ostatniej chwili do p. Borstę, proponując mu, by podbił tenutę dzierżawną bodaj o sto złotych i utrzymał się przy przetargu.

Rozenblum i Jakobs mieli poważne trudności przed przystąpieniem do pracy w fabryce: Świadek musiał interwenjować, gdyż

dyrekcja fabryki nie chciała nowych dzierżawców dopuścić do pracy.

Wreszcie — już podczas pracy firmy Rozenblum i Jakobs w fabryce — poczęły się intrygi ze strony zarządu firmy. Rozenblum i Jakobs zaangażowali Henocha Lipszyca — fachowca, majstra tkackiego — do kierownictwa tkalnią. Dyrektor Hoffman nie chciał się na niego zgodzić i nie pozwalał mu pracować. Dyrektor Hoffman wyrażał się o Henochu Lipszycu b. źle. Kiedyś zawiadomił świadka, że Henoch L. żądał od firmy „Węgloblok” prowizji wzamian za dostawę węgla. Gdy świadek udał się do firmy, by to doniesienie sprawdzić — okazało się, że była to nieprawda.

Świadek wydaje dalej jaknajlepsze świadectwo adw. Lipszycowi,

który jego zdaniem, zdradzał niekiedy zbyt dużą gorliwość w pracy, zwłaszcza przy sprzedażach z mienia masy. — Bywały wypadki, że świadek był za

sprzedają, lecz adw. L. wahał się i prze prowadzał dalsze kontrole cen i zbierał oferty. Świadek mówi o sprawie sprzedaży żelaza: i w tym wypadku adw. Lipszyc b. ostrożnie i po dwutygodniowym namyśle działał.

Gdy wpłynęła do sądu skarga na działalność syndyków — świadek udał się do ówczesnego prezesa sądu p. Zaborowskiego, który oświadczył mu, że o tych sprawach nie jest poinformowany i skierował świadka do p. Kiszmijszjana. Ówczesny przewodniczący wydziału handlowego sądu wyraził się, że ma do obu syndyków pełne zaufanie, jednak radzi im, by się ze swego stanowiska usunęli.

Adwokat, który objął po świadku i po oskarżonym syndykostwo i który wystąpił z zarzutami co do owych dwóch tysięcy złotych, jakie pobierał Henoch Lipszyc od Rozenbluma i Jakobsa, a które zdaniem owego adwokata miały się należeć masie — miał również działać w kierunku zlikwidowania całej sprawy. Podczas nieobecności świadka dzwonił ktoś do jego mieszkania. Małżonka adw. Szwajdlera doniosła potem mężowi, że ktoś oświadczył jej przez telefon, iż ów adwokat, który wniósł skargę przeciwko adw. Lipszycowi za ofiarowałby adw. Lipszycowi korzyści materialne wzamian za wycofanie skargi incydentalnej, jaką adw. Lipszyc złożył przeciwko niemu.

Na pytanie prokuratora Kozłowskiego, dlaczego syndycy nie uważali za stosowne zawiadomić sądu o machinacjach upadłych, z ust świadka pada następujące zdanie:

— Wszyscy upadli kombinują i czynią wszelkie starania, by choć cośkolwiek uratować ze swego mienia.

Następnym świadkiem jest Rozenblum-senior, ojciec prawnego współwłaściciela firmy Rozenblum i Jakobs, Świadek, w zupełnej zgodzie z przytoczonymi przez nas już w dniu wczorajszym zeznaniami syna opisuje scenę, jaka się odbyła w gabinecie nowego syndyka masy upadłości — po aresztowaniu adwokata Lipszyca. Jakobs, świadek i syn świadka podpisali pod presją protokół, mówiący o 5500 złotych miesięcznie jako tenucie dzierżawnej i włączający do tenuty faktycznej również 2 tysiące zł. pensji, płaconej Henochowi. Nowy syndyk groził zerwaniem kontraktu: towar był jednak podówczas na maszynach — zerwanie oznaczałoby ruinę dla świadka — dlatego wszyscy trzej protokół podpisali. Nazajutrz jednak udali się do adw. Wajcmana, by zasięgnąć jego rady, co czynić w tej sytuacji.

Na wniosek obrony sąd uchwalił — wezwać dziś adw. Wajcmana w charakterze świadka.

Wreszcie jako ostatni zeznaje biegły Zajdel, kierownik jednej z łódzkich fabryk maszyn. Biegły ustala, iż sprzedane przedmioty na szmelc były istotnie tylko szmelcem i że uzyskana przez oskarżonego cena nie odbiega poważnie od cen rynkowych.

Na tem wczorajsze posiedzenie sądu zostało zamknięte.

W fotelu i za kulisami.

Ten stary warjat.

Komedja w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego. — Premjera w Teatrze Popularnym.

Jeśli komedjopisarze zaczynają interesować się psami aż tak, iż pocziwie czworonogi mają niekiedy decydujący wpływ na losy bohaterów, to niekoniernie jest to dowód, iż twórczość sceniczna ostatniej doby spadła „na psy”. Na przykład, przed kilku laty wystawiono w Teatrze Kameralnym doskonałą komedję Franka p. t. „Burza w szklance wody”, w której psiak pokojowy spowodował niezliczoną ilość arcywesołych perypetyj i sytuacji, a inteligentny autor potrafił na tej „psiej” kanwie osnuć wiele kapitalnych i bardzo „ludzkich” dowcipów, powiedzonek i paradoksów...

Niestety, nie można tego samego powiedzieć o ostatniej komedji Kiedrzyńskiego, w której również losy bohaterów zależą od psów... Scenopisarstwo tego pokroju istotnie już zeszło „na psy” i to na psy bardzo podwórzowe... Kiedrzyński jest niewątpliwie zdolnym autorem dramatycznym, ale ostatnie jego sztuki świadczą, jeśli już nie o wyczerpaniu twórczym, to napewno o kroczeniu po linii tak najmniejszego oporu, iż „pieski” bohater może stać się synonimem autor-skiego zejścia „na psy”...

O bohaterach ludzkich „Starego Warjata” można powiedzieć, iż wszyscy przyszli na świat z wrodzonym rozmiękczeniem mózgu; o „psich” natomiast tego powiedzieć nie można, jako że psy dotychczas jeszcze wciąż tylko szczekają, więc ich stan umysłowy jest nam nieznanym...

A jednak w komedji jest wiele scen zręcznych, zarówno satyrycznych, jak i melodramatycznych; mimo bowiem płaskości tematów i koncepcji, Kiedrzyński doskonale opanował rzemiosło scenopisarskie, zna dobrze gust publiczności i technikę rozmaitych, z miejsca biorących widownię, tricków...

Komedję Kiedrzyńskiego Teatr Popularny wystawił wyłącznie dla znakomitości tego artysty p. Antoniego Fertnera, który po wielu, wielu latach, nareszcie, zawitał do Łodzi. W tej sztuce istnieje świetna rola dla Fertnera i to zadecydowało o pojawieniu się jej na afiszu. A skoro Fertner gra główną rolę, sztuka, choćby najgorsza, musi bawić publiczność.

I rzeczywiście, Fertner w roli Antoniego Balasińskiego, właściciela baru „Pod Gwiazdą”, nie sprawił zawodu. Stary tygrys farsy stworzył postać pełną jowialnego humoru, o kapitalnym zacięciu charakterystycznym - groteskowym. Każde odezwanie się Fertnera wywoływało istny huragan śmiechu na widowni. Publiczność przyjmowała znakomitego artystę niezwykle serdecznie, dając go oklaskami przy podniesionej kurtynie.

Pozostały zespół był naogół staranny. Przedewszystkiem wyróżnić się godzi p. Hryniewicz - Winklerowa, która dała grę bardzo efektowną, choć nieco mało opanowaną. Z temperamentem i brawurą grał Kazia p. Preiss, śmieszny był typ Rajgrodzkiego, stworzony przez p. Jaglarza. Inne role w wykonaniu pp. Kosieradzkiej, Opalińskiego, Winklera i Wojciechowskiego bez zarzutu. Reżyserja dyr. Winklera b. sumienna.

W. POLAK.

Sala Filharmonji

Tel. 213-84

CZWARTEK

dnia 16 listopada o godz. 8.30 wlecz.

V-ty koncert MISTRZOWSKI NORBERTO

ARDELLI

ślawny tenor Opery w Chicago oraz Opery Królewskiej w Rzymie.

Przy fortepianie: ALFRED MEYZEL.

W programie: Donizetti, Caccini, Falconeri, Massenet, Crescenzo Lalo, Flotow, Padilla, de Calla, Sibella, Karłowicz, Zelenki, Meyerbeer i inni.

Bilety od zł. 1.50 do nabycia w kasie Filharmonji.

KARPIŃSKIEGO.

Ziela Przeczyszczające mile w smaku — pewne w skutkach.

W dniu 10 listopada r. b. o godzinie 9-ej rano w Kościele Katedralnym w Łodzi zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój dusz poległych śmiercią chwalebna w obronie współobywateli policjantów województwa łódzkiego.

ś. † p.

1. poster. mil. Joachimiaka Kazimierza
2. kapral mil. Rutkowskiego Ignacego
3. „ „ Pasikowskiego Bolesł.
4. „ „ Stankiewicza Andrzeja
5. „ „ Morgantiego Stanisł.
6. przodowa. Sztorca Wiktora
7. „ Flaka Antoniego
8. posterunk. Kłosa Wojciecha
9. „ Hajduka Stanisława
10. „ Najmana Aleksandra
11. „ Urbańskiego Stanisława
12. przodown. Radzikowskiego Hieron.
13. posterunk. Szmidta Wincentego
14. st. poster. Grzywacza Franciszka
15. „ „ Kubackiego Konstantego
16. posterunk. Pawłowskiego Michała
17. „ Olszewskiego Wacława
18. st. przod. Woźniaka Jana-Wiktora
19. posterunk. Talarka Kazimierza
20. st. poster. Kusidła Władysława.

21. posterunk. Wallszewskiego Walent.
22. posterunk. Kujawy Jana
23. st. poster. Blicharskiego Stanisława
24. posterunk. Śledzika Jana
25. „ Nagockiego Ignacego
26. „ Dana Józefa
27. st. poster. Chojnackiego Antoniego
28. posterunk. Nowickiego Wacława
29. posterunk. Miazka Edwarda
30. st. poster. Wapieszko Władysława
31. posterunk. Kwietnia Ludwika
32. st. poster. Kopani Jana
33. posterunk. Woźniaka Pawła
34. „ Antczaka Marjana
35. „ Łaszewskiego Teofila
36. „ Korzeniowskiego Jana
37. st. poster. Świerczyńskiego Anton.
38. posterunk. Widelkiego Michała
39. „ Serwy Józefa

Na nabożeństwo zaprasza wdowy, sieroty, rodziny i bliskie poległym osobom, tudzież jak najszerzy ogół społeczeństwa

KOMENDANT WOJEWÓDZKI P. P. W ŁODZI.

Dr. med. MIECZYŚLAW ZYLBERSZTAJN

por. lek. rez. Naczelnny Lekarz Kasy Chorych w Tomaszowie Maz. po krótkich cierpieniach zmarł dn. 6 listopada 1933 r. w Tomaszowie, przeżywszy lat 46.

Pogrzeb odbędzie się w Łodzi, w czwartek, 9 b. m. o godz. 1 po poł. z kaplicy Staro Cmentarza Katolickiego, o czym zawiadamiają strokami

ZONA, MATKA, CÓRKI I RODZENSTWO.

Proces kapitana Olszańskiego

Dzisiaj zabiorą głos prokurator i obrońcy

Warszawa, 8 listopada.

(B) Sąd okręgowy wojskowy rozpatrywał dziś w dalszym ciągu sprawę kapitana Olszańskiego, oskarżonego o popełnienie poważnych nadużyć w warsztatach centrum wyszkolenia lotniczego w Dęblinie.

Dzisiaj przesłuchano przeszło dwudziestu świadków.

Opinie przełożonych o kapitanie Olszańskim są jaknajlepsze a jego bez-

pośredni zwierzchnik podpułk. Jezior- ski, określił oskarżonego jako fachowca nie do zastąpienia.

Następnie przesłuchano rzeczoznawców, którzy stwierdzili, że kontrola finansowa w warsztatach dęblńskich była utrudniona z powodu nieistnienia specjalnych przepisów o prowadzeniu rachunkowości. Sąd zakończył przewód późnym wieczorem, a jutro zabiorą głos prokurator i obrońcy.

Radjoprogram



TRIORON

najtańsze lampy radjowe na świecie

CZWARTEK, 9 listopada 1933 r.
7.00—7.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranna wstaje zorze”.
7.05—7.20: Gimnastyka.
7.20—7.35: Muzyka z płyt.
7.35—7.40: Dziennik poranny.
7.40—7.52: Muzyka z płyt.
7.52—7.55: Chwilka gospodarstwa domowego.
7.55—8.00: Odczytanie programu na dzień bieżący.

8.00—11.30: Przerwa.
11.30—11.40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.

11.40—11.45: Wiadomości o eksporcie polskim.
11.45—11.50: Komunikat Min. Opieki Społ. dla Państw. Urzędów Pośredn. Pracy.
11.50—11.55: Wiadomości bieżące.
11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.

12.05—12.30: Orkiestra wiejskie (płyty).
12.30—12.35: Dziennik Południowy.
12.35—14.00: VI koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej, zorganizowany przez Polskie Radio wspólnie z Wydziałem Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimieńskiego, Eugeniusz Maj (śpiew) i Marja Wiłkomireka (akomp.).
14.00—14.03: Wiadomości meteorologiczne.
14.03—15.30: Przerwa.
15.30—15.40: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

15.40—16.40: Muzyka lekka w wyk. zespołu Wiesława Wilkosza.
16.40—16.55: Odczyt p. t. „Co kobieta wnosi do pracy społecznej” — wygł. p. Magdaleny Skarżyńska.

16.55—17.20: Recital śpiewaczy Jarosława Goeb- la-Tarnawy (bas) przy fort. prof. Ludwik Urstein.

17.20—17.50: Pieśni Beethovena i Wolfa w wykonaniu Eugenji Hoffmanowej (msopr.).

17.50—18.00: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.

18.00—18.20: Odczyt p. t. „Sprawa robotnicza” — wygł. p. Jan Hoppe.

18.20—19.00: Słuchowisko z Krakowa „Wyzwolenie” podług Wyspiańskiego.

19.00—19.05: Program na dzień następny.

19.05—19.25: Rozmaitości.

19.25—19.40: Odczyt aktualny.

19.40—19.47: Wiadomości sportowe.

19.47—19.55: Dziennik Wieczorny.

20.00—21.15: Przemówienie z okazji 15-lecia odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego na temat „Ustrój Rzplitej” — wygł. Prezes Walery Sławek.

20.15—21.15: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Elny Gistedi (śpiew).

21.15—21.30: Skrzynka pocztowo - techniczna — korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel.

21.30—22.15: D. e. koncertu.

22.15—23.00: Muzyka taneczna z kabaretu „Femina” — Orkiestra Henryka Góld.

23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i komunikat policyjny.

23.05—23.30: D. e. muzyki tanecznej z kabaretu „Femina”.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

21.00. MEDJOLAN. „Piękna Helena” — operetka Offenbacha. Tr. z Teatru Argentina w Rzymie.

21.30. LUKSEMBURG. „Kraina uśmiechu” — operetka Lehara. Tr. z Teatru Miejskiego.

21.45. PARYŻ (Radio-Paris). „O mon bel Inconnu”. komedja muzyczna Hahna. Tr. z Bouffes Parisiens.



PROGRAM ROZGŁOSIŃ ŁÓDZKIEJ TEATRU MIEJSKIEGO

Dzisiaj w czwartek i w piątek wiecz. lekka komedja muzyczna J. Vaszary „Gramy operetki”.

W sobotę o godz. 4 po poł. dla młodzieży szkolnej kapitalna komedja Al. Fredry „Pan Jowialski” w reżyserji H. Szletyńskiego. Słowo wstępne wygłosi prof. Wł. Jakóbczyk. Ceny najniższe.

W niedzielę o godz. 4 po poł. nieśmiertelna opera „Moiuszk” „Halka” w wykonaniu artystów warszawskich.

TEATR MIEJSKI W ROCZNICE NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI I UROCZYSTA „PANA JOWIALSKIEGO”

Staraniem Komitetu Obchodu 15-lecia Niepodległości Polski dana będzie w sobotę wiecz. o godz. 8.30 opera „Moiuszk” „Halka” w wykonaniu: Lipowskiej, Gruszczyńskiego, Fotygo, Mossakowskiego i innych. Balet opery warszawskiej. Reżyserja dr. T. Wierzbickiego.

W niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 8.30 wiecz. staraniem Związku Strzeleckiego dana będzie w Teatrze Miejskim uroczysta premiera arcydzieła A. Fredry „Pan Jowialski”. Bilety już do nabycia w Kasie Teatru.

BAJKA DLA DZIECI W TEATRZE MIEJSKIM

W niedzielę o godz. 12-ej w poł. przyjdzie znnowu do Teatru Miejskiego grzeczne dzieci na uroczystą, przepianą, tańcami i śpiewami bajkę „Hanka u krasnoludków”. Ceny najniższe.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE

(Ogrodowa 18).

W dniu dzisiejszym i następnym o godzinie 8.15 wieczorem w dalszym ciągu przy szerelnym wypełnieniu sali ciesząca się powodzeniem komedja w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Ten stary warjat”. W roli właściciela baru pod „Gwiazdą” mistrz humoru Fertner Antoni.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godziny 11—2 i od 6 wiecz.

Przemianowanie ulic

z okazji święta 11 listopada.

(k) Na wniosek komitetu obchodów 40-lecia pracy społecznej Marszałka Piłsudskiego, 25-lecia Związku Strzeleckiego i 15-lecia istnienia Państwa Polskiego - komisarz rządowy m. Łodzi p. inż. Wojewódzki wystąpił do urzędu wojewódzkiego w Łodzi z wnioskiem o wyrażenie zgony na przemianowanie następujących ulic:

Kolejowej na ul. Strzelecką, Zielonej na ul. Legionów, Skwerowej na ul. P.O. W. i Zielonego Rynku na plac p. Boernera.

ZE STOW. TECHNIKÓW.

W piątek, dnia 10 listopada br. o godz. 8-ej wieczorem w sali Łódzkiego Stow. Techników, Piotrkowska 102, w r. Stanisław Stawinski wygłosi odczyt „Zagrożenie masy jako funkcji czasu i przestrzeni”.

Reportaż z podróży do Palestyny.

WJAZD DO HAIFY.

Łąd w oddali! -- Ostra kontrola imigracji. -- Żyd wieczny tułacz. -- Kraj bez bezrobocia.

Z dalekich mgieł, różowych i błękitnych, wylania się powoli łąd palestyński. Urasta ponad lustrzaną turkusową powierzchnię morską, drga w porannej świetlistości, ustępując cieni, aż w końcu żółcią soczystą i złotem zasłania słońcem pagórków. Już widać port haifski, na horyzoncie odwróconym się żagle rybackie, a daleko na morzu stoją wojenne statki brytyjskie, okute w sino-szarą pancerną stalą powłokę.

Tę gra barw jest niesamowicie ciekawa. W jasności południa kolory błękitnej przedziwnej jakiejś miękkości i polysku, stają się przezroczyście i czyste. To co w obrazach artystycznych, łączy się tu w plastyczność i rzeczywistość o niezrównanej piękności. Ten wspaniały koloryt towarzyszy wędrowcowi poprzez całą Palestynę. Dla każdego jeden z największych uroków dla ludzi północy...

Od bliższej już linii łądu odrywa się jakiś punkt i rośnie, przecinając wytworzone wody zatoki — to motocykl policji portowej z zawieszonym standardem palestyńskim, biało-niebieski. Przybija do naszego statku. Po palestyńsku, doskonale, zresztą mówiącym po polsku, urzędnik od spraw emigracyjnych i pilot. Szybko załatwiają sprawy z kierownictwem „Polonia” i przysięgają, że nigdy w życiu już nie tylko nie zechcą spojrzeć na Palestynę, ale nawet nigdy nie wsiądzie na okręt. Nie jest to, zresztą, wielkie poświęcenie, ponieważ — najprawdopodobniej władze angielskie i tak nie wpuściłyby człowieka, który chciał się raz przekraść bezprawnie.

Towarzyszem niedoli pana Goldringa jest pan Mardukai Chanalls. Ten wypadek jest bardziej skomplikowany: pan Chanalls urodził się bowiem w Palestynie, zarówno jak i ojciec jego, był przed wojną obywatelem tureckim, a dziś posiada wielkie fabryki wina owocowego w Polsce i Francji, i 5 domów oraz 200 dynamów ziemi w Palestynie. Posiadał także fabrykę w Berlinie, ale musiał ją likwidować z wiadomych wszystkim powodów. Butelkę najlepszego wina sprzedawał po 8 fenigów, urządzenie fabryki oddał na 600 mk., meble z prywatnego mieszkania podarował, ponieważ nikt nie chciał ich kupić. Wyjechał z Niemiec nielegalnie i przeschmuglował pieniądze. Oczywiście — za łapówkę. „Odrodzenie narodowe” w Niemczech zatrzymuje się bowiem na granicy łapówek.

Pan Chanalls przekroczył nie tylko prawa niemieckie: nie dbał on i o swe prawa palestyńskie i nie przedłużył sobie ważności paszportu. Ponieważ obywatele palestyńscy, którzy dłużej niż dwa lata mieszkają poza granicami kraju, muszą w tym czasie przedłużyć ważność papierów, przeto pna Chanalls nie został wpuszczony na łąd palestyński, gdyż obywatelstwo jego wygasło. Ale nie wpuszczają go również do Rumunii, ani do Polski, ani do Niemiec, wogóle — nigdzie. Znajduje się on przeto w tej niemiłej sytuacji, że będzie jeździł stale „Polonją” pomiędzy Konstancją, Haifą i Jaffą...

nictwa Narodowego w jednej osobie?..

Po długich tarapatach otrzymaliśmy zresztą — pasażerowie „Polonji”, którzy nie mieli w paszportach wize palestyńskiej — tylko jednodniowe karty lądowania, nie uprawniające do przedsięwzięcia nocy na łądzie. Innymi słowy, musieliśmy wieczorem wracać na statek... Zdarzyło się nam po upływie kilku dni w porcie jaffskim, że zmęczeni zwiedzaniem, pozostaliśmy na noc w hotelu w Tel-Awiwie. Przy powrocie na statek nolens-volens musieliśmy zapłacić po 62 piastry kary — około 18 złotych.

— Jeśli panowie nie chcą zapłacić — objaśniał grzecznie urzędnik imigracyjny (po polsku) — bardzo proszę... Ale wtedy będę musiał udać się na statek i ostemplować panom paszporty, że wstęp do Palestyny jest panom na zawsze wzbroniony...
Wszyscy zapłacili!

W Haifie nie wypuścili jednak wszystkich na łąd.

Tak na przykład pan Mordka Goldring z Warszawy, kupiec, nie został wpuszczony, mimo, że wpłacił wszystkie żądane przez rząd kaucje i zapłacił za bilet 1350 złotych. Może właśnie dlatego, że zapłacił zbyt wiele i na dodatek nie mógł okazać biletu powrotnego... Będzie musiał wracać do Polski i przysięga, że nigdy w życiu już nie tylko nie zechce spojrzeć na Palestynę, ale nawet nigdy nie wsiądzie na okręt. Nie jest to, zresztą, wielkie poświęcenie, ponieważ — najprawdopodobniej władze angielskie i tak nie wpuściłyby człowieka, który chciał się raz przekraść bezprawnie.

Towarzyszem niedoli pana Goldringa jest pan Mardukai Chanalls. Ten wypadek jest bardziej skomplikowany: pan Chanalls urodził się bowiem w Palestynie, zarówno jak i ojciec jego, był przed wojną obywatelem tureckim, a dziś posiada wielkie fabryki wina owocowego w Polsce i Francji, i 5 domów oraz 200 dynamów ziemi w Palestynie. Posiadał także fabrykę w Berlinie, ale musiał ją likwidować z wiadomych wszystkim powodów. Butelkę najlepszego wina sprzedawał po 8 fenigów, urządzenie fabryki oddał na 600 mk., meble z prywatnego mieszkania podarował, ponieważ nikt nie chciał ich kupić. Wyjechał z Niemiec nielegalnie i przeschmuglował pieniądze. Oczywiście — za łapówkę. „Odrodzenie narodowe” w Niemczech zatrzymuje się bowiem na granicy łapówek.

Pan Chanalls przekroczył nie tylko prawa niemieckie: nie dbał on i o swe prawa palestyńskie i nie przedłużył sobie ważności paszportu. Ponieważ obywatele palestyńscy, którzy dłużej niż dwa lata mieszkają poza granicami kraju, muszą w tym czasie przedłużyć ważność papierów, przeto pna Chanalls nie został wpuszczony na łąd palestyński, gdyż obywatelstwo jego wygasło. Ale nie wpuszczają go również do Rumunii, ani do Polski, ani do Niemiec, wogóle — nigdzie. Znajduje się on przeto w tej niemiłej sytuacji, że będzie jeździł stale „Polonją” pomiędzy Konstancją, Haifą i Jaffą...

Dla „Polonji” nie jest to, zresztą, nowością. Dyrektor linii okrętowej, p. Plinius, opowiadał nam, że gdy „Polonja” kursowała pomiędzy Gdańskiem a New Yorkiem, znalazł się na okręcie pewien bezpaństwowy rosyjanie. Nie chciano go później wypuścić ani tu, ani tam. Krążył bez przerwy po oceanie całe dwa lata, aż wreszcie uciekł gdzieś w porcie amerykańskim i przedpadł...

Na linii Konstancja—Palestyna będzie takich rzeczy prawdopodobnie o wiele więcej. Władze angielskie w Haifie i Jaffie stosują jaknajsurowsze środki ochronne przeciw nielegalnej imigracji. W szczególności obawiają się teraz, że imigranci będą przedostawać się do kraju pod pozorem turystycznym.

Chodzi bowiem tylko o to, aby przedostać się na łąd palestyński. Wewnątrz kraju niema ani paszportów ani systemu meldunkowego. Jeśli człowiek nie wpada w kolizję z prawem, będzie tu mieszkał spokojnie i nikt go nie zaczepi. Denuncjacji nie obawia się. Po pierwsze dlatego, że go nikt nie zadencuncjuje. Żydzi świetnie czują, że ich pozycja w kraju zależy wyłącznie od liczby. Aczkolwiek tedy każdy imigrant staje się z jednej strony dla kogoś konkurentem, to przecież dla każdego jest również towarzyszem i sojusznikiem. Stąd wytworzyła się narodowa najściślejsza solidarność, stąd młody nacjonalizm gwałtownie potężnieje... Zadenuncjowanie w tym wypadku byłoby zdradą narodową i w razie wykrycia winnego pociągnęłoby straszne represje społeczne. Z drugiej strony — władze angielskie rozumieją to dobrze i nie chcą robić z denuncjacji użytku.

Żydzi ciągną do Palestyny wszelkimi drogami, przedostaną się przez każdą szparę. W roku bieżącym przyjechało tu mnóstwo z różnych stron świata (przeważnie z Polski i Niemiec). Już zostali wessani w organizm gospodarczy. Ostatnio napływa wiele elementów niemieckiego. Ci ludzie są bardzo dobrymi organizatorami, mają szerokie stosunki w świecie, rozwinięte doskonale średni przemysł i handel, bardziej jeszcze udoskonalą rolnictwo. Istnieją tendencje skoncentrowania w Palestynie świata lekarskiego i chemicznego. Niemieccy żydzi, jak wiadomo, celują w tych zawodach. Dlatego też powstała myśl utworzenia koło Tel-Awiwu ośrodka lekarskiego, gdzie przebywałyby największe żydowskie sławy lekarskie i gdzie zjeżdżaliby pacjenci z całego świata — ci sami, którzy dawniej, jak do Mekki, jeździli do Berlina... Klimat tutejszy ogromnie sprzyja takiej myśli. Taksamo istnieje myśl ześrodkowania tu przemysłu chemicznego, opartego o eksploatację żydowskich patentów.

Napływ kapitału z całego świata, planowa gospodarka i duże napięcie woli — rezultat jest oczywisty: niema w Palestynie ani jednego bezrobotnego! To pociąga i kusi każdego człowieka, a żyda szczególnie, który nie ma żadnych widoków poprawy sytuacji



Rodzina chłopów arabskich pod Haifą.

cji w dzisiejszym stanie kryzysu.

— Żądamy w dzisiejszej sytuacji szerokiego otwarcia wrót palestyńskich dla imigracji! — mówił nam jeden z wybitnych działaczy palestyńskich.

— I nie obawiacie się panowie nadmiaru ludzi i braku pracy?

— Nie. My tu nie wydzieramy sobie wzajemnie kawałka chleba ale walczymy z naturą. Tyle tu jest jeszcze do zrobienia, że starczy pracy dla bardzo, bardzo wielu. Ostatecznie przecież pojemność ludzka jakiegokolwiek bądź kraju zależy od stopnia rozwoju techniki. A my chcemy właśnie postawić Palestynę na najwyższym stopniu technicznym. Pod względem np. uprawy pomarańczy i grane-fruits stoimy już na pierwszym miejscu na świecie, wyprzedziwszy Kalifornię.

Władze angielskie nie podzielają tego zapatrywania, a nawet pewne koła żydowskie dość ostrożnie traktują problem imigracji. Nie ulega kwestji, że kraj znajduje się w stanie nieustającej „prosperity” i każdy imigrant w najkrótszym czasie dorabia się czegoś — choćby dobrego zarobku. Anglicy jednak patrzą na to oczami polityków, które równocześnie zwrócone są na świat żydowski i arabski. Jeśli zadaniem żydów jest praca i kultura intensywna, to arabowie idą w kierunku wręcz odmiennym: muszą mieć wiele obszaru, bowiem prowadzą gospodarkę ekstensywną. Arab nie wytrzyma konkurencji gospodarczej z żydem, musi mu ustąpić na każdym polu.

Tak... Ale „prosperity” — to rzecz niepewna, jak przekonał się z amerykańskiego przykładu. A co będzie za rok, za trzy lata?

Cz. O.

LEKARZ-DENTYSTA
F. Kopciowska
Gdańska 37
tel. 232-55,
przyjmuje od 9—3,
w Lecznicy Piotrkowska 294 od 4—7 w.
przy Górnym Rynku.

Biuletyn Strzelecki

Organ Okręgu IV Związku Strzeleckiego

Wierzmy, chcemy, działamy i... zwyciężamy.

W powyżej podanych czterech słowach zawarty jest całkowity program pracy strzeleckiej.

Podłożem wszelkiej twórczej, a owocnej pracy jest wiara.

Wierzę, że czegoś dokonam, że się nie ugnę, że mój wysiłek wyda plon jakiś, że swoim przykładem porwę mych towarzyszy, porwę ogół, porwę całe społeczeństwo.

Kto nie posiada wiary, lepiej niech nie zamyśla o czynie. Nie dokonaj jego, załamie się w drodze i swem zniechęceniem zarazi innych.

Wiara wodza jest podłożem zwycięstwa. Ona ożywia żołnierzy i czyni z nich zastęp nie do zwalczania.

Kiedy Marszałek Józef Piłsudski rozpoczął bój o Polskę, był sam jeden. Otaczało go społeczeństwo bierne i obojętne, które początkowo się już przyzwyczajało do niewoli, zbliżało się do zaborców, szukając dróg porozumienia z nimi.

Miał jednak Józef Piłsudski głęboką, niezachwianą wiarę. Wierzył — dlatego też zaczął działać i dokonał cudu — rozpałił młodzież, porwał za sobą najlepszych w narodzie i zwyciężył.

Wierzmy więc i chcemy. Żywnym zamiar niezłomny dokonania czegoś — nie ograniczmy się więc do bezpłodnych, bezwartościowych planów, ale przechodzimy do niczem nie przelamanej

nego dążenia: — zamienienia w czyn naszych myśli!

Nietylko już jesteśmy biernymi wyznawcami pewnej idei, ale jedynym celem naszym jest zamienienie jej w czyn realny.

Jeżeli więc bez wiary niema nawet myśli o jakimś twórczym życiu społeczeństwa, to **chcieć** — naprawdę stanowi **połowę dzieła**.

Zkolei następuje realizacja naszych planów i marzeń. Zakasujemy rękawy, imamy się każdej pracy, nie lekamy się żadnego wysiłku, idziemy przez życie przebojem.

Bez wahania, nieugięcie krzyczymy naprzód. Nie czekamy, aż owoc sam spadnie nam w dłonie, ale sami po niego sięgamy, a jeżeli spotkamy się z jakąś przeszkodą, **usunie my ją siłą!**

Wierzmy, nietylko chcemy, ale kieruje już nami **rzetelna wola stworzenia wielkiego dzieła, dokonania realnej, owocnej pracy.**

A wola towarzyszy pragnie zwycięstwa.

Stanowiło ono składową część naszej wiary, żyło ono wówczas, kiedy rodziła się u nas **chęć czynu**, towarzyszyła naszym wysiłkom i głośnie: „Nie zginęła”, doprowadziła do wywalczenia Polski Niepodległej.

Wierzyć! Chcieć! Działać! Zwyciężyć! Cztery te hasła stać się muszą składnikami duszy każdego Polaka, a w pierwszym rzędzie Strzelca.

Wszak naszym wodzem ten, którego życie całe było jedną wiarą w niespożyte siły narodu polskiego, który od zrania dni swoich pałał żądzą czynu, który rzucił w masy hasło czynu, sam stał się w pierwszym szeregu, poprowadził naród na chrzest krwawy i — zwyciężył!

Na karabinach strzeleckich musi być wypisana wola czynu i zwycięstwa. **Chcieć to móc, a móc to zwyciężyć!** S.

11. XI. - 18 - 11. XI. - 33.

Piętnastolecie odrodzenia Państwa Polskiego.

Dzień 11 listopada 1933 roku w Odrodzonej Polsce.

Dzień 11 listopada 1918 roku pierwszy dzień bytu Polski jako Niepodległego Państwa.

Mija równe 15 lat życia państwowego.

My — tułacze po wszystkich krajach świata — figurujący w spisach oficjalnych jako obywatele austriacy, Niemcy i Rosjanie — posiadamy własną państwowość — nie jesteśmy już bezdomni — jesteśmy pod opieką Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Klaniają się naszym sztandarom obcy — flaga polska pojawia się po morzach dalekich — nasze „orły powietrzne” roznoszą sławę imienia polskiego po świecie.

Dzień 11 listopada winien być rachunkiem tego, czegośmy dokonali i co jeszcze należy nam czynić. W pierwszym szeregu obywateli państwa niech

staną Strzelcy!

Urządzając akademie i obchody uroczyste, wlewajcie wszędzie ducha i wiarę! Uczcie czynnej miłości ojczyzny!

Wlewajcie wokół radości i zapału twórczego wysiłku. Zastanówcie się dnia tego, co zdziałać można, jakie dzieło dokonać, leży w waszej mocy i możliwościach. Na wasze obchody ściąganie starsze pokolenie — wasze rodziny — poważniejszych obywateli gminy — miasta. Pokażcie im swą pracę, udowodnijcie im, iż nietylko z imienia jesteście strzelcami.

Strzelec też uczcić winien dzień 11 listopada nie czerem słowem, nie frazesem, lecz czynem, lecz dziełem realnym, z którego korzyść ciągnąć będą wszyscy — całe społeczeństwo.

Niech żyje dzień 11 listopada — święto — Strzelca żołnierza — karnego obywatela!

Pierwsi Strzelcy...

Nazwiska ich otoczone będą wieczną glorią.

Było to w Krakowie w roku 1913. Dawna stolica Jagiellonów obchodziła wielkie rocznice. Oto upłynęło równe sto lat od śmierci tragicznej księcia Józefa w Elsterze, oto mija 50 lat od wybuchu powstania styczniowego.

Tłumy ludu wyległy na ulice miasta. Piękna pogoda, a zarazem... będzie pochód.

Cóż to takiego? Jakie to zastępy. Stołeczni ludzie przecierają oczy. Wprost wierzyć się im nie chce. Ulicami kroczą karne szeregi jakiejś organizacji — jakby wojska — takie to karne — a zgrane... Zapał tryska im z oczu. Choć wielu między nimi cywiliów, to także widać wiele jednakich szarych mundurów — na głowie macejówki.

Krok równy — ruchy jednolite.

A na ich czele... zdaje się starszy... z czarną brodą... wielkie oczy... krzaczaste brwi... czoło wysokie Rzuca spojrenie na prawo i lewo, jakby chciał przeniknąć do duszy ludzkiej i dowiedzieć się, co się w niej kryje na dnie... Słychać szepty, rozlegają się głosy: Strzelcy...

Strzelcy... Piłsudski... Niech żyją... niech żyją... A oni kroczą dumni, wzrok rozjaśniony, uśmiech na ustach, radość w twarzy... Czyż może być większe szczęście? Uśmiecha się do nich słońce, obejmuje ich swymi promieniami, witają ich prastare mury Krakowa i twarze rodaków. Nie boją się wroga... nie straszy im trud, gotowi iść tam, gdzie we-

wie ich czyn... A on... Komendant na czele!

Pierwsi Strzelcy. Dużo z nich jeszcze pozostało?

Oto kilkanaście nazwisk: Fabrycy Kazimierz, Neugebauer Mieczysław, Rydz-Smigły, Stachiewicz Julian, Prażmowski Belina, Sosnkowski Kazimierz, Wilczyński Józef, Koc Adam, Jaworowski Rajmund, Luczyński Aleksander, Prystor Aleksander i t. d. Niezbyt to odległe czasy... ledwie 20 lat temu. A tyle się zmieniło... Odzyskaliśmy własne państwo, znikły zabory, zjednoczyły się rozerwane części ojczyzny. Czyż to nie cud? Nie! To tylko twórcza a zapalna praca — to owocny wysiłek narodu...

Tymi zaś budzicielami czynnej miłości ojczyzny byli owi pierwsi Strzelcy.

Czcimy ich i na ich życiu uczymy się czynnej służby ojczyźnie...

Zbliża się zima...

Minęły dni ciepła. Ucieka już słońce. Kurczą się dni. Małuczko, a białe biel pokryje pola...

Zima! Dla jednych okres sportów: saneczkowania, nart, ślizgawki i innych rozkoszy, a dla innych? Szeregi dni ciemnych, ponurych, mroźnych, o których się myśli z lękiem i ze strachem.

Zima! Trzeba się ubrać, mieć buty całe — płaszcz jakiś — a w domu, choć kawałek węgla, polano drzewa...

Nie zapomnijmy, my strzelcy, o obowiązkach naszym jest pamiętać o biednych i nieszczęśliwych... A może miedzy — nami strzelcami — są i tacy, którzy świecą dziurami w butach — którzy nie mają ciepłej bielizny, którzy drżą z zimna!

Nie zapominajmy o nich i... o ich rodzinach. Spieszmy im z pomocą!

Organizujmy zbiórki odzieży, bielizny, obuwi... Okażmy im serce i dzielimy im braterskiej pomocy.

Pracę naszą społeczną rozpoczniemy pod szczytnym hasłem: miłości bliźniego, pomocy materialnej!

Strzelcy! nie zapomnijcie o biednych swych kolegach i ich rodzinach!

Propagujemy Strzelca.

Związek Strzelecki — jako organizacja, której jedynym celem służba państwu, — winna ogarnąć wszystkie masy i warstwy społeczne. Do Związku powinna garnać się cała młodzież — nie powinno w zastępach strzeleckich zabraknąć nikogo! Musimy i wielką prawdę wykazać swą wartość i wielkość ideologii strzeleckiej — musimy udowodnić, iż być strzelcem — to zaiste dumna i chluba prawdziwa.

Na czele więc winna polegać propaganda strzelecka?

Najlepszą propagandą Z. S. jest nasza praca — nasza postawa moralna, ideaowa.

Jeżeli wykażemy społeczeństwu, że każdy Strzelec jest człowiekiem honoru — jednostką uczciwą — pracowitą, jeżeli pokażemy swą pracę na terenie gminy, dokazując jakiegoś przyczyn społecznego, — jeżeli ogół postawi na się, że w każdej pracy możemy postać na Strzelca — napewno postawimy szacunek wszystkim, a w następstwie tego pomnożą się i nasze szeregi.

Pamiętajmy: żywa propaganda Z. S. Strzelec czyta gazety.

Jakie dzienniki znajdują się u nas w świetlicy?

Czy prenumerujecie „Strzelca”? Jest on organem Z. S. zaznajamia członków z całokształtem prac naszej organizacji. Czytać swój organ — to obowiązek każdego strzelca!

Czy czytacie biuletyn strzelecki Zarządu Okręgu IV?

Pojawia się on co dwa tygodnie w czwartki, jako dodatek do pisma „Republika”.

Nie zapominajcie o swoich strzeleckich pismach!

Należy zaś czytać uważnie i ze zrozumieniem, zastanowić się nad treścią, nie przerzucać pobieżnie winien wiecie dokładnie o tem, co się dzieje, wiadomości jest gazeta! A źródłem wiadomości jest gazeta! Czytajcie więc gazety i miejcie je na własność w świetlicach!

Z kroniki strzeleckiej.

Z odpraw, jakie w ostatnich czasach odbyły się na terenie Z. S. podnieść należy przede wszystkim odprawę komendantów oddziałów i referentów Wychowania Obywatelskiego w Wielumiu. Odbyła się ona przy udziale 116 osób pod przewodnictwem prezesa Zarządu Powiatowego Z. S. ob. starosty Nizankowskiego. Referaty stały na wysokim poziomie. Na zjeździe panował nastrój podniosły i atmosfera naprawdę podniosła, świadcząca o prawdziwym zrozumieniu ideologii strzeleckiej przez uczestników odprawy.

Reprezentowali oni cały powiat. Zjazd wykazał iż praca wszędzie jest ożywiona, iż garnie się do niej nauce i inteligencja.

A powiat to nader ważny, którym należy się zaopeczkować.

Graniczy on z Niemcami. Znajduje się więc w warunkach specjalnych — zwłaszcza jeżeli zwrócimy uwagę na miłe sąsiedztwo Niemców.

WSKAZANIA DLA STRZELCA.

Strzelec kocha — szanuje swój mundur i nigdy go nie sfałszy.

Strzelec jest dobrym członkiem Związku, dobrym synem i bratem niezawodnym kolegą, oddanym przyjacielem, dobrym sąsiadem.

Na Strzelcu każdy polega jak na „Zawiszy” — nigdy on nie zawiedzie, nie zdradzi zaufania.

Strzelec jest karnym żołnierzem, ofiarnym obywatelem, oddany państwu.

Strzelec kocha pracę, świadom tego iż tylko usilną pracą gruntuje się niepodległy byt każdego narodu.

Być Strzelcem: to przedmiot dumy i chluby. Wszak nie każdy zdołał jest wyrzec się swego „ja” na rzecz dobra ogółu.

Dla Strzelca zaś służba ojczyźnie pierwszym i ostatnim prawem!

KURSY ZIMOWE ŻENSKIE

W roku bieżącym w miesiącu grudniu została zorganizowana przez Komendę Główną Z. S. w Warszawie czterotygodniowy kurs dla kwatermistrzów obozów letnich.

Warunki przyjęcia: a) wiek 25-30 lat, b) wykształcenie przynajmniej 6 klas szkoły średniej c) ogólnowojskowe wykształcenie, d) wzorowa opinia i życiowe wyrobienie ze względu na przyszłe funkcje w obozach męskich.

Zgłoszenia kierować do Komendy Okręgu IV Z. S.

KURS PODINSPEKTORSKI

W sezonie zimowym odbędzie się w Warszawie kurs podinspektorski P. W. dla członków P. W. Termin rozpoczęcia kursu i warunki przyjęcia zostaną podane w najbliższym czasie.

Pulowery artystyczne

ręcznej roboty na drutach i szydełkowe najnowsze modele wiedeńskie i paryskie.

Ceny przystępne.

LILI HIRSZMAN.

Kilińskiego 14, 2 piętro.

Dojazd tramwajami Nr. 4, 8 i 14.

Tel. 143-21

Marja Malicka pisze o „Kawalkadzie”

Jako stypendystka państwowa, zachęcona jestem „Kawalkadzie” Marja Malicka

„Kawalkada” — to następny film „CASINA”

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

Łódzkiego okręgu włókienniczego.

Sensacje o „Widzewskiej Manufakturze”.

Depozyty akcji. — Rzekome starania B.G.K. o opanowanie przemysłu włókienniczego w Łodzi. — Informacje „A. B. C.” nie polegają na prawdzie.

Na przesądzanie losów „Widzewa” jest za wcześnie.

Ukazujący się obecnie późnym wieczorem w Warszawie dziennik narynkowy „ABC” podaje informacje dotyczące firmy łódzkiej „Widzewska Manufaktura” sp. akc. Informacje te cytujemy na odpowiedzialność wspomnianego dziennika.

„ABC” podaje — zresztą zgodnie z tym, że w dniu 30 października r. wyznaczona była u jednego z komorników łódzkich licytacja dwóch wielkich pakietów „Widzewskiej Manufaktury”, należących do prezesa Oskara

Oczywiście, że informacje dziennika opozycyjnego wymagają potwierdzenia. Tymczasem w ministerstwie przemysłu i handlu oświadczone nam, że obecnie jest jeszcze na przesądzanie losów „Widzewskiej Manufaktury” przedwcześnie, gdyż rokowania o przyszłość tego przedsiębiorstwa trwają.

Późną nocą uzyskaliśmy na ten temat informacje, w świetle których wiadomości „ABC” muszą ulec sprostowa-

niu, a mianowicie:

- 1) „Widzewska Manufaktura” nie znajdowała się w wiedeńskim „Creditanstalt” w żadnych stosunkach i żaden depozyt akcji na rzecz tego banku nie był czyniony.
- 2) Akcje, złożone do depozytu w swoim czasie dla załatwienia sprawy głosowania, zostały istotnie obłożone aresztem, ale przez innego wierzyciela.
- 3) Bank Gospodarstwa Krajowego, jak dotychczas, nie interesował się sprawą nabycia akcji „Widzewa”.

W świetle tych danych sensacja „ABC” — o „upaństwowieniu łódzkiego przemysłu włókienniczego” nabiera zupełnie innych barw. Najściślej określiło sytuację min. przemysłu i handlu, mówiąc, że na przesądzanie losów „Widzewa” jest jeszcze za wcześnie...

Również i zarząd „Widzewa” oświadczył nam, że już przed tygodniem nagabywano go o te pogłoski, ale zarówno wówczas, jak i teraz trzeba stwierdzić, że sensacje warszawskiego dziennika są wyssane z palca.

Upadłości i układy.

W kwietniu r. w sądzie okręgowym w Łodzi odbyło się zebranie wierzycieli masy upadłości firmy „J. Krusche i S-ka”, sp. z ogr. odp. w Zgierzu. Po wysłuchaniu sprawozdania syndyka tymczasowego nastąpiła dyskusja nad zawarciem układu, względnie związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Jak wynikało, ze sprawozdań biegłego, księgi firmy miały być prowadzone nieprawidłowo, a ponadto odczytano podanie kilku wierzycieli o niedopuszczeniu do układu w trybie art. 521 K. H.

Sędzia Komisarz ogłosił decyzję, postanawiającą niedopuszczenie do złożenia propozycji układowych przez upadłą firmę i zasadził zawarcie związku wierzycieli oraz wybór syndyka ostatecznego. Sędzia Komisarz wydał tę decyzję z uwagi na sprawozdanie biegłego księgowego, który miał stwierdzić, że księgi upadłej firmy prowadzone były nienależycie i zawierają usterki i uchybienia.

Adwokat w imieniu upadłej firmy wyjaśnił, iż ekspertyza buchalczyjna nie dała podstaw do stwierdzenia, iż firma „Krusche i S-ka” spowodowała szkody wierzycieli; nieprowadzenie ksiąg w porządku chronologicznym nie stanowi o cechach bankructwa.

Wadliwe prowadzenie przedsiębiorstwa skutkuje tylko odpowiedzialność zarządców z mocy dekretu o spółkach z ogr. odp., zaś w danej upadłości zaprzestanie wypłat zostało rzeczywiście usprawiedliwione i wszyscy wierzyciele nieuprzywilejowani są zainteresowani w zawarciu układu.

W konkluzji adwokat prosił sędziego komisarza o zmianę decyzji, w czym poparł go szereg adwokatów, występujących w imieniu wierzycieli.

Wobec tego, że obecni na zebraniu wierzyciele oświadczyli, iż w wyborze syndyka ostatecznego udziału brać nie

będą, sędzia komisarz przekazał protokół zebrania Sądowi Handlowemu z wnioskiem o zatwierdzenie związku wierzycieli i wyznaczenie syndyka ostatecznego.

Epilog tego zebrania rozegrał się w dniu wczorajszym na sesji sądu handlowego pod przewodnictwem wiceprezesa Jana Moskwy w asystencji sędziów handlowych — Grossa i Mintza, który uchylił decyzję sędziego komisarza, niedopuszczając do zgłoszenia propozycji układowych, tak, że odbędzie się w upadłości firmy „Krusche i S-ka” ponowne zebranie wierzycieli, na którym ostatecznie zostaną zgłoszone przez firmę propozycje układowe.

W sprawie upadłości wykonawczalni i fabrykarni firmy „Gustaw Wierzycki Spadkobiercy” (Piotrkowska 75) rozpatrywane było na wczorajszej sesji podanie adwokata Vogla w sprawie nakazania wydziałowi hipotecznemu wykreślenia poręki w sumie zł. 5.000, zapisanej przez Ryszarda Schroedera na rzecz Skarbu Państwa, zabezpieczonej na nieruchomości. Prośbę swą poparł adwokat Vogel, że zawarty został już układ, zaś zapis ten miał na celu danie pewności, iż żona p. Schroedera — Anna, stawia się na każde wezwanie Sądu lub syndyka tymczasowego.

Obecnie jednak, zdaniem adwokata Vogla, poręka ta nie jest już aktualna. Sąd przychylił się do prośby pełnomocnika Ryszarda Schroedera i zlecił Wydziałowi Hipotecznemu wykreślenie poręki w sumie 5.000 zł. z nieruchomości.

W sprawie upadłości firmy „Abram Wiązowski”, fabryka wyrobów żelaznych (Mielczarskiego 9) sąd zobowiązał syndyka tymczasowego do złożenia wyjaśnień, w jakim stadium znajduje się upadłość.

Rynek walutowy w Łodzi

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym kurs dolara uległ poważnej zmianie. W ciągu dnia ustalili się kursy dla dolara 5.70 w płaceniu i 5.75 w żądaniu. Bank Polski płacił 5.70, przy oficjalnym kursie czeków 5.68 i kablą 5.70. Obroty małe wobec nikłego zarówno zapotrzebowania, jak i podaży. Tendencja słabsza.

Również słabszą tendencję wykazał wczoraj funt przy kursie 27.90 w płaceniu i 28 w żądaniu.

Inne waluty bez zmiany przy jednolitej tendencji utrzymanej: frank francuski 34.85 w płaceniu i 34.95 w żądaniu, frank szwajcarski 172.5 w płaceniu i 172.75 w żądaniu, marka niemiecka 210 w płaceniu i 211 w żądaniu i szilling austriacki 99.5 w płaceniu i 100.25 w żądaniu.

Obroty weksłami małe. Tendencja dla złota utrzymana przy kursie rubli 4.70 w płaceniu i 4.72 w żądaniu i dolarów 9.01 w płaceniu i 9.02 w żądaniu.

Giełda zbożowa.

Warszawa, 8 listopada.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy zbożowo-walutowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł — 3121 tonn, w tem żyta 1391 tona. Notowano: za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto jednolite 14.25—14.75, pszenica jednolita 21—21.50, pszenica zbierana 20 — 20.50, owies jednolity 13.75 — 14.25, owies zbierany 13.25 — 13.75, jęczmień na kaszę 14.25 — 14.75, jęczmień browarny 15.25 — 15.75, groch polny z workiem 22 — 24, groch Victoria z workiem 26 — 30, wyka 14 — 15, pelusznica 13 — 14, rzepak zimowy 39 — 41, rzepak zimowy 38 — 40, rzepak letni 39 — 41, siemię lniane białe 38 — 39, koniczyna czerwona surowa bez grubiej kłaniki 130 — 150, koniczyna czerwona bez kłaniki o czystości 97 proc. 170 — 190, koniczyna biała surowa 80 — 110, koniczyna biała bez kłaniki o czystości 97 proc. 110 — 130, ziemniaki jadalne 3.20 — 3.50, maki niebieski 55 — 65, maki pszenne na kulsosowa 36 — 42, maki pszenne I-szy gat. 32 — 35, maki pszenne gat. I-gi 28 — 32, maki pszenne gat. III-ci 17 — 25, maki żytnia pyłkowa 24 — 25, maki żytnia siłkowa i razowa 18 — 19, otręby pszenne szale 10.25 — 11, otręby pszenne średnie 9.50 — 10, otręby żytnie 9 — 9.50, kuchenki lniane 17.75 — 18.25, kuchenki rzepakowe 14.25 — 14.75, kuchenki słonecznikowe 18 — 18.50, śruta sojowa 23 — 24.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 8 listopada.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla dewiz była słaba, — zwłaszcza dla waluty amerykańskiej, angielskiej i ekandynawskiej. Zapotrzebowanie na dewizy było zwiększone. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.70. Notowano kursy dewiz: Belgia 124.25, Gdańsk 173.30, Holandia 359.40 (+5), Kopenhaga 125.40 (-120), Londyn 27.93 — 27.86 (-37), New York 5.69 — 5.68 (-8), wypłata telegraficzna na New York 5.70 (-7) Pa 172 34.86, Praga 26.44, Sztokholm 144.75 (-240) Szwajcaria 172.56 (-1), Włochy 46.84 (-1), w obrotach międzybankowych Berlin 212.40 (-10). W obrotach prywatnych: marka niemiecka — 211.20 (+20), szilling austriacki 100.25 (+25), korona czeska 25.35 (+10), funt angielski w gotówce 27.90 (-40), dolar gotówkowy 5.75 (-7), rubel złoty 4.70, 5 dolar złoty 9, rubel srebrny 1.34, bilon 0.64.

AKCJE. Dla akcji tendencja była utrzymana przy obrotach większych dla Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 79.25 — 79 (-50), Cukier 23.50 — 22.75, Starachowice 9.35 — 9.30 — 9.40 (+15); tranżakcje nienotowane: Węgiel 9.25 (+75), za akcje Modrzejowa chciano pla-

czyć 3, za Lilpapa 11.

PAPIERY PROCENTOWE. W grupie papierów procentowych zarówno państwowych, jak i prywatnych tendencja była słaba, przy większych obrotach jedynie 7 proc. pożyczka stabilizacyjna. Notowano: 3 proc. Pożyczka Budowlana 38 (-10), 4 proc. dolarowa 48.50 — 48.05 (-25), 4 proc. inwestycyjna zwykła 104 — 103.50 (-25), serjowa 108, 5 proc. konwersyjna 49 (-25), 7 proc. stabilizacyjna 52.25 — 51.75 — 52 (-63), odcinki po 500 dolarów 52.75 (-25), 8 proc. Warszawy 44.75 — 45.25 — 45, 8 proc. Częstochowy 39.65 (+5), 5 proc. Częstochowy 48.50, 5 proc. Łodzi 53.25 (-25), tranżakcje dokonane, a nienotowane: 7 proc. pożyczka śląska 47.50 (-25), 4 i pół proc. ziemskie 44 (+25), 7 proc. ziemskie dolarowe, odcinki po 500 dolarów 38 (+100), 4 i pół proc. Warszawy 53.25 (-25), odcinki po 100 zł. 94 (-100), 5 proc. Warszawy odcinki po 500 zł. 59.75 (-25), 10 proc. Lublina 37.50 8 proc. Piotrkowa 38.25, 10 proc. Śledźce 37.25 (+50), 4 i pół proc. obligacje m. Warszawy 4-ta em. 37.50 za 6 proc. pożyczkę dolarową chciano płacić 59, za 8 proc. dillonowską 71.

NOTOWANIA BAWELNY

z dnia 7 listopada 1933 r.

Nowy York — Święto.
 Nowy Orlean — Święto.
 Liverpool, Loco 5.29, listopad 5.10, grudzień 5.13, styczeń 5.10, luty 5.10, marzec 5.11, kwiecień 5.11, maj 5.13, czerwiec 5.13, lipiec 5.14, sierpień 5.15, wrzesień 5.17, październik 5.19, listopad 5.19, grudzień 5.22, styczeń 5.25.
 Egipska Loco 6.11, listopad 6.89, grudzień 6.87, styczeń 6.91, marzec 6.98, maj 7.04, lipiec 7.11, październik 7.22.
 Upper Loco 5.88, listopad 5.75, grudzień 5.80, marzec 5.87, maj 5.94, lipiec 6.00, październik 6.06.
 Aleksandria, listopad 12.51, styczeń 12.73, marzec 13.03, maj 13.39, lipiec 13.73.
 Ashmouni, Grudzień 9.97, luty 10.09, kwiecień 10.29, czerwiec 10.47.
 Brema, Loco 10.65, grudzień 10.29, styczeń 10.45, marzec 10.63, maj 10.77.

historia tej licytacji miała być — „ABC”, bardzo interesująca: Oto „Widzewska Manufaktura” była zadłużona w wiedeńskim banku „Creditanstalt” i wniosła podanie o nadzór sądowy. Wówczas „Creditanstalt” zagroził prezesowi Konowi zapowiedzią układową do sądu podania o ogłoszenie upadłości. Wówczas prezes Kon miał na zabezpieczenie dłużów „Creditanstaltu” zdeponować w warszawskim Banku Dyskontowym 22.500 akcji sp. akc. „Widzewska Manufaktura” i 13.097 akcji tejże spółki. Licytacja miała być podobno korzyści dla obu stron, gdyż „Creditanstalt” dostatkowe zabezpieczenie swej wierzytelności, a prezes Kon mógł przywrócić zabezpieczenie swej wierzytelności, a będzie dążył do ogłoszenia upadłości.

Tymczasem nadzór sądowy nad „Widzewska Manufaktura” przedłużał się bez końca, tak że nawet przekroczono terminy. Prezes Kon miał czynić wszelkie możliwe zabiegi dla uniknięcia upadłości, a „Creditanstalt” wystawił zdeponowane 2 pakietów akcji na sprzedaż licytacyjną. Do licytacji zgłosił się podobno delegat Banku Gospodarstwa Krajowego (!) i wygrał. Licytacja nie doszła do skutku, a według informacji „ABC”, wierzycieli na sumę ponad 3 miliony złotych dla Banku Gospodarstwa Krajowego.

W dalszych informacjach „ABC”, Bank Gospodarstwa Krajowego dąży do opanowania „Widzewskiej Manufaktury” i do podniesienia tego przedsiębiorstwa. W ten sposób Bank Gospodarstwa Krajowego, „Scheiblera i Grohmana”, używający obecnie głosu decydującego w druzniny włókienniczym.

W zakończeniu tej informacji „ABC” widać, że Bank Gospodarstwa Krajowego, po opanowaniu „Widzewskiej Manufaktury”, dążyć będzie do stworzenia KARTELU PRZEDZALNICZEGO, którego na trwałych i silnych podsta-



Bunt przeciw złotu.

W czasie wojny światowej W. Brytania broniła swej waluty m. in. zapomocą operacji, na które pozwalała jej pozycja, jako poważnego producenta złota. Przymusowo zabierano kopalniom produkcję tego kruszcu po sztywnych cenach zgóry ustalonych, odbiegających od tych, jakieby były skądinąd uzasadnione kosztami produkcji i stanem rynku. Pożądany rezultat zapewniły tej akcji łatwość kontroli (nie liczne źródła produkcji) a także stosunkowo niewielka marża, jaką rząd zamierzył sobie w ten sposób osiągnąć.

To, cośmy przytoczyli stanowi przykład sztucznej zmiany stosunku pieniądza do złota zapomocą kontroli jego produkcji. Zmiana ta polega — jak widzimy — na sztucznym potaniu złota.

Na bezdrożach eksperymentów walutowych próbują teraz Stany potrącać złota zapomocą kontroli jego produkcji.

W myśl zarządzenia prezydenta Roosevelta — winna Reconstruction Finance Corporation nabywać złoto wyprodukowane w kopalniach na terenie Stanów z wyłączeniem innych nabywców. Złoto takie może być doprowadzone do obrotu po cenie, jaka zostaje ustalona stosownie do zamierzeń walutowych rządu.

Podobnie jak w poprzednich posunięciach Roosevelta mamy tu znowu, choć już łagodniejszy odzwiek nauki ekonomistów amerykańskich z Irvingiem Fisherem na czele, propagujących dolara elastycznego, „wyregulowanego” zapomocą mechanizmu złota.

Nos dla tabakiera a nie tabakiera dla nosa — oto hasło jakie stawia sobie ciągle Ameryka rozwiązując problem stosunku towaru do pieniądza.

„Regulowanie” kursu dolara zapomocą przymusowej gospodarki złotem, nabywaniem w własnych kopalniach, ma na celu w tej chwili przede wszystkim paraliżowanie akcji zewnętrznej działającej a la hausse dolara. Jak słychać jednak, Anglja i Francja nie ustają w tej akcji i w odpowiedzi na ostatnie posunięcia Rosevelta — rozpoczęły gwałtowny skup dolarów w Europie w myśl podtrzymywania jego kursu względem funta i franka.

Nie przesadzając wyniku tej niezwykłej wojny — na jedno chcemy zwrócić uwagę. Od pierwszych dni reform rooseveltowskich akcentujemy tutaj, że polegają one na „bluffie” inflacyjnym, na próbie wywołania nastroju bliskiej inflacji i jej efektów psychicznych bez odwagi, a może i bez zamiaru serjo rzucenia się w jej wir. Ostatnie zarządzenia utrwalają w przekonaniu, że Stany nie puszcza się na bicie pieniądza dla „wyregulowania” dolara, wybierając drogę manipulacji złotem.

Jest to znamienne z bardziej zasadniczego względu. Porzuceniu parytetu w krajach anglo-saskich towarzyszył istny bunt przeciwko złotu. Przypominamy sobie płomienne głosy rewolucyjne przeciwko „fetyszowi” temu, najpierw w Anglii, a później w Stanach. Ludzie poczęli zastanawiać się poważnie nad tem, czy nie jesteśmy bliżej demonstrowania złota i jakiegoś nowego ametalistycznego systemu pieniężnego.

Anglja ma już dreszcze tego buntu całkowicie za sobą. Zapas złota w Banku Angielskim przekroczył w ostatniej dekadzie cyfrę 190 milionów funtów szterlingów, nienotowaną za czasów naszej pamięci. Nowe znaki na horyzoncie amerykańskim (narazie wyzbycie się zamiarów rewolucji papierowej i ograniczenie się do manipulacji złotem) wskazują na to, że i w Stanach poczyna bunt przeciwko władztwu złota przyjmować postać łagodniejszą, kto wie czy niebawem nie zacznie wygaszać.

Dr. A. Z.

PROHIBICJA W ISLANDJI BĘDZIE ZNISZCZONA.

Donoszą z Reykjavíku, że plebiscyt w sprawie utrzymania lub zniesienia prohibicji przyniósł zwycięstwo zwolennikom alkoholu. W ten sposób po 24 latach „suchych” sprzedaj i spozycie alkoholu w Islandji zostanie dowolone.

Ważne dla pracowników umysłowych Korzystajcie z przysługującego wam prawa i składajcie podania o leczenie zapobiegawcze.

ZUPU zestawil bilans zapobiegawczej akcji leczniczej dla ubezpieczonych za r. 1933. W roku tym wpłynęły ogółem 1893 podania o zastosowanie zapobiegawczego leczenia klimatycznego i sanatoryjnego. Uwzględniono około 1.000 podań. Osoby odnośnie odbywały kuracje w szeregu

znanych miejscowości klimatycznych, Jak Zakopane, Krynica, Truskawiec, Iwonicz.

Korzystający z lecznictwa zapobiegawczego pokrywali częściowo koszty pobytu w sanatoriach, w wysokości 1 — 6 zł. dziennie, w zależności od stawki ubezpieczenia. Z lecznictwa za

pobiegawczego korzystać mogą pracownicy umysłowi, którzy conajmniej dwa lata przebyli w ubezpieczeniu.

ZUPU przystępuje obecnie do leczniczej akcji zapobiegawczej na r. 1934. Do końca listopada będą przyjmowane zgłoszenia o zastosowanie leczenia zapobiegawczego w styczniu i lutym. Podania o leczenie w następnych miesiącach winny być składane do Kas Chorych, conajmniej na 2 miesiące wcześniej jednak, niż na 3 miesiące przed terminem zamierzonego leczenia.

W kołach pracowniczych zwracać uwagę, iż lecznictwo zapobiegawcze nie jest jeszcze dostatecznie spopularyzowane i że stosunkowo niewielka ilość ubezpieczonych pracowników umysłowych korzysta z tego przysługującego im prawa.

KINO-TEATR „ROXY”

Narutowicza 20.

Dzisiaj i dni następnych!

Iwan MOZZUCHIN

w arcydziele reż. ALEKS. WOLKOWA

Tysiąc i Druga Noc

Początek seansów o godz. 4-ej. Passe-partouts i bilety wolnywejść nieważne.

Zwycięstwo wyborcze listy prorządowej w powiecie łódzkim.

Prasa endecka zamieściła w ostatnich dniach szereg wzmianek o rezultacie zwycięstwa endeckich podczas wyborów do rad gromadzkich na terenie powiatu łódzkiego.

W związku z temi tendencjami zgola nieprawdziwymi wzmiankami, któremi usiłuje się zasugerować ludność w innych powiatach, gdzie również odbywają się, lub też mają się odbyć, wybory do rad gromadzkich, wyjaśniamy co następuje:

Powiat łódzki podzielony został na 198 gromad. Do głosowania uprawnionych było 50.000 obywateli, udział w wyborach wzięło 45 proc. ludności. Z 198 gromad 196 opowiedziały się za listami prorządowymi a tylko 2 dwuch wysunięci kandydaci reprezentowali listy przeciwe.

Powyższe oficjalne dane świadczą o całkowitem zwycięstwie list prorządowych. Wobec takiego stanu rzeczy „wiadomości” prasy endeckiej nie mają komentarzy.

Sport

Dział oficjalny Ł. Z. O. P. N.

Komunikat Nr. 91 Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 8 listopada 1933 r.

1) Weryfikuje się następujące zawody o mistrzostwo rezerw kl. „A”:

Wisma II — ŁTSG II w dniu 25.5.1933 r. — walkower 3:0 i 2 pkt. dla Wismy II z powodu rezygnacji z dogrywki przez drużynę ŁTSG II.

Weryfikuje się zawody o mistrzostwo klasy „C”:

„Grupa Łódzka „B”:
Sztarna (Pab.) — TUR (Zd. Wola) w dniu 22.10.33 r. wałc. 3:0 i 2 pkt. dla Sztarna (Pab.) z powodu niestawienia się do dogrywki TUR-u (Zd. Wola).

Makabi (Pab.) — Makabi (Zd. Wola) w dn. 22.10.33 r. wałc. 3:0 i 2 pkt. dla Makabi (Pab.) z powodu niestawienia się drużyny Makabi (Zd. Wola) do zawodów.

Weryfikuje się następujące zawody o mistrzostwo kl. „C” III-ich drużyn A-klasowych klubów:

ŁKS III — Makabi III w dniu 1.10.33 r. — wałc. 3:0 i 2 pkt. dla ŁKS III z powodu wstawienia do drużyny Makabi zawodników nieuprawnionych do gry.

Widzew III — ŁKS III w dniu 29.10.33 r. — 2:1 i 2 pkt. dla Widzewa III.

Poniżej podaje się do wiadomości tabelę zwerifikowanych zawodów o mistrzostwo rezerw kl. „A”:

Kluby:	Gier.	pkt.	bram.
Un'ion-Touring II	16	29	65:17
Strzelecki KS II	16	22	66:46
WKS II	16	21	53:26
ŁKS II	16	19	37:26
Widzew II	16	13	35:29
Hakoah II	16	12	25:44
Wisma II	16	12	29:58
ŁTSG II	16	11	30:39
Makabi II	16	5	8:63

Mistrzostwo rezerw klasy „A” na rok 1933 zdobyła drużyna KS Union-Touring II.

Poniżej podaje się tabelę zwerifikowanych zawodów o mistrzostwo kl. „C” III-ich drużyn A-klasowych klubów:

Kluby:	Gier.	pkt.	bram.
Widzew III	8	12	40:8
ŁKS III	8	12	20:8
Un'ion-Touring III	8	8	15:15
WKS III	8	8	17:23
Makabi III	8	0	3:50

Mistrzostwo III-ich drużyn A-klasowych drużyn zdobyła drużyna Widzew III.

Wyznacza się następujące zawody o mistrzostwo kl. „C” (Powtórnie):

dnia 12.11.33 r. boisko Kruchender godz. 13.30 — Makabi (Pab.) — TUR (Zd. Wola);

dnia 12.11.33 r. boisko Widzewa, godz. 9.30 — Widzew III — TUR II.

Zmieniony skład I.K.P.

na mecz bokserski z Ogniskiem.

W związku z pierwszym meczem drużynowym o mistrzostwo Łodzi, który odbędzie się w niedzielę w Łodzi w sali Filharmonji między wileńskim Ogniskiem a IKP, dowiadujemy się, że mistrz Łodzi wystąpi w następującym składzie: waga musza: Pawlak, waga kog. Graczyk, waga piórkowa: Kowalewski, waga lekka: Taborek, waga półśrednia: Garncarek, waga średnia: Banasiak, waga półciężka: Kempa i waga ciężka: Krenc. Jak widzimy skład drużyny IKP jest nieco zmieniony. Graczyk, który dzięki doskonałym warunkom fizycznym ma dane na dobrego pięściarza wystąpi tym razem w wadze koguciej, w wadze piórkowej debiutuje niezwykle obiecujący Kowalewski, posiadający b. silny cios, Kowalewski zapowiada się rewelacyjnie i ostatnio w Grudziądzu spisał się doskonale.

W wadze lekkiej zamiast Banasiaka, który „przeskoczy” do wagi średniej zaprezentuje się coraz lepszy technicznie Taborek, w wadze półśredniej ponownie wystąpi Garncarek, który w roku bieżącym dzięki racjonalnym treningom poczynił znaczne postępy i w Czechosłowacji wykazał znakomitą

formę, wreszcie w wadze półciężkiej wystąpi poraz pierwszy w bieżącym sezonie Kempa. Ognisko wileńskie przy gotuje się do meczu w Łodzi b. pilnie, przeprowadzając specjalną zaprawę swych zawodników, tak iż spodziewać się należy, kilku emocjonujących i zażartych wałc. Ostateczne zestawienie składu Ogniska będzie dokonane w dniu dzisiejszym.

Przed sprzedaż biletów odbywa się w f. Z. Kowalski, Piotrkowska 62, przy czem organizatorzy, chcąc się przyczynić do dalszej popularyzacji boksu w Łodzi, obniżyli ceny biletów.

Przed finałowym meczem S.K.S.—Ł.T.S.G.

Trzecia ostateczna rozgrywka o puchar ŁOZPN-u, między ŁTSG a Strzeleckim Klubem Sportowym, odbędzie się, ze względu na imprezy z okazji święta Niepodległości, dopiero w niedzielę 19 bm. Mecz ten oczekiwany jest przez łódzką sferę zwolenników piłkarstwa z ogromnym zainteresowaniem, tembardziej że obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach.

Turniej siatkówki w Łodzi.

W sobotę i niedzielę organizuje S. K. S. z okazji święta Niepodległości w sali Ośrodka WF i PW przy ul. Sterlinga 24 dwudniowy turniej siatkówki męskiej i żeńskiej. W siatkówce męskiej weźma udział zespoły: ŁKS-u, W. K. S-u, IKP i SKS-u, zaś w żeńskiej: HKS-u, ŁKS-u, SKS-u i IKP. W sobotę rozgrywki rozpoczną się o godz. 17 zaś w niedzielę o 15.30. Każdego dnia odbędą się po dwa mecze w siatkówce męskiej i żeńskiej, przyczem w niedzielę w finałach zwycięzcy spotkań sobotnich walczą o pierwsze i drugie miejsce, zaś pokonani o trzecie i czwarte.

Zaszczytne wyróżnienie Polskiego Zw. Lekkoatlet.

W roku bieżącym utworzony został przy międzynarodowej federacji lekkoatletycznej t. zw. „Komitet europejski”, którego zadaniem jest regulowanie spraw mistrzostw lekkoatletycznych Europy oraz ujednolinitenie meczów międzymiastowych.

Prezsem tego komitetu jest znany działacz lekkoatletyczny dr. Stankovits z Budapesztu. W skład komitetu wchodzi 6 delegatów najpoważniejszych państw. Obecnie, jak się dowiadujemy, do Zarządu PZLA nadeszła pismo, w którym komitet ten zaprasza Polskę do wydelegowania swego przedstawiciela do komitetu. Sprawa ta będzie rozpatrywana na najbliższym zebraniu zarządu. Zaznaczyć należy, że w akcji utworzenia takiego komitetu brał udział ze strony polskiej kpt. Misiński, dawny prezes PZLA.

Czołowi łyżwiarze zagraniczni zaproszeni do Katowic.

Zarząd sztucznego lodowiska w Katowicach zwrócił się do czołowych łyżwiarzy zagranicznych Schäffera, Sonji Hennie i Holzman z zaproszeniem na przyjazd w grudniu na pokazy międzynarodowe do Katowic.

Grand-Kino

Pierwsza Polsko-Czeska komedia p. t.

12 KRZESEŁ

Burlan—Dymasz—Pogorzelska.

Dzisiaj pocz. o godz. 4-ej.



Variete-Dancing TABARIN
ul. Narutowicza 20
telef.: 150-66 i 154-80
Dziś i codziennie od 5-8-ej Five z występami artystycznymi.
Konsumcja 80 gr. z obsl. Godz. 8
MUSIC-HALL
OSTATNI DZIEŃ
Pierwszy Międzynarodowy Turniej Damski

WALK ZAPAŚNICZYCH
godz. 11-ej w. Kabaret-Dancing. Orkiestra
Weinrotha.

Właściciele kin
interwenjowali w ministerstwie.

W dniu wczorajszym do ministerstwa spraw wewnętrznych zwróciła się delegacja właścicieli teatrów świetlnych, która interwenjowała w sprawie projektu znalezienia przepisów o podatku znowelizowania przepisów o podatku znowelizowania przedsiębiorstw kinematograficznych.
Delegacja między innymi wysunęła postulaty, aby dotychczasowe przepisy zostały utrzymane, dzięki bowiem wywołaniu dwóch filmów podczas jednego seansu; polskiego i zagranicznego teatru placu obecnie niższy podatek umożliwiłby egzystencję wielu przedsiębiorstw.
Właściciele kinoteatrów przestali by interwenjować na krajowej produkcji filmowej.
Właściciele kinoteatrów przestali by interwenjować, że postulaty podane zostały uchwalone na walnym zgromadzeniu zarządu związków polskich teatrów, teatrów świetlnych, na którym były licznie reprezentowane oddziały prowincjonalne, a między innymi z Łodzi.
Właściciele kinoteatrów przestali by interwenjować, że postulaty podane zostały uchwalone na walnym zgromadzeniu zarządu związków polskich teatrów, teatrów świetlnych, na którym były licznie reprezentowane oddziały prowincjonalne, a między innymi z Łodzi.
Właściciele kinoteatrów przestali by interwenjować, że postulaty podane zostały uchwalone na walnym zgromadzeniu zarządu związków polskich teatrów, teatrów świetlnych, na którym były licznie reprezentowane oddziały prowincjonalne, a między innymi z Łodzi.

Tomaszów-Mazowiecki

Z KARTY ZAŁOBNEJ.
W poniedziałek, dnia 6 bm., o godz. 9 wieczór, zmarł nagle na udar serca w swym gabinecie naczelny lekarz obwodowy Kasy Chorych w Tomaszowie, dr. Mieczysław Zylbersztajn, przeżywszy lat 46.

Zmarły objął stanowisko naczelnego lekarza w Tomaszowie w sierpniu 1932 r. i przeprowadził, w myśl poleceń centrali Kasy Chorych w Łodzi, reorganizację tutejszego oddziału.
Zmarły odznaczał się wielkimi zaletami ducha i charakteru, czem zyskał sobie uznanie ubezpieczonych.

Szkole średnią ukończył w Łodzi, studia medyczne rozpoczął na uniwersytecie w Krakowie, ukończył je w Genewie. Był stypendystą muzeum w Rappersvillu.

W Genewie brał czynny udział w życiu społecznym kolonii polskiej; był członkiem Bratniej Pomocy.
Za czasów zaboru rosyjskiego brał udział w walce o „Szkole Polska”; był również więźniem politycznym.

W czasie wojny wstąpił do szeregów wojskowych, jako ochotnik. W latach od 1919 do 1922 dr. Zylbersztajn pełnił służbę wojskową w armii polskiej jako lekarz.

Po demobilizacji wykonywał praktykę lekarską w Łodzi, Zawierciu, a ostatnio w Tomaszowie na stanowisku naczelnego lekarza obvodu Kasy Chorych.

PRZED ŚWIETEM NIEPODLEGŁOŚCI W TOMASZOWIE.

Jak już donosiliśmy, Komitet Obchodów Narodowych opracował już bardzo szczegółowy program uroczystości Święta Odzyskania przez Polskę Niepodległości.

Uroczystość ta trwać będzie trzy dni: 10 bm. wieczorem — capstrzyk na ulicach miasta z udziałem wszystkich organizacji i orkiestry. Dnia 11-go — nabożeństwa w świątyniach dla szkół, oraz akademie szkolne. O godz. 11-ej wyruszy z Placu Kościuszki sztafeta do Spawy z adresem hołdowniczym dla Państwa i Przewodniczącego od organizacji P. W.

Dnia 12 bm.: o godz. 9.20 — zbiórka organizacji i raport, godz. 10 — nabożeństwo; godz. 11 — defilada.

O godz. 8-ej wieczorem w sal kina „Modern” — uroczysta akademie z udziałem artystów scen warszawskich: Gruszczyńskiego i Balcerkiewiczówny.

Przemówienie okolicznościowe wygłosi redaktor Wacław Budzyński z Warszawy.

Ze względów do Komitetu niezależnych nie udało się sprowadzić na tę uroczystość do Tomaszowa wicemarszałka Cara, ani też p. Sieroszewskiego.

SESJA WYJAZDOWA SADU OKRĘGOWEGO.

Dnia 21 bm. zjeżdża do Tomaszowa sąd okręgowy w Piotrkowie, który urzędować będzie w lokalu tutejszego sądu grodzkiego.

Na wokandzie znajdzie się kilka spraw mieszkańców Tomaszowa.

Sesja sądu okręgowego trwać będzie trzy dni.

SYTUACJA NA RYNKU DYSKONTOWYM.

Sezon zimowy w tutejszym przemysle włókienniczym jest już prawie na ukończeniu. Transakcje towarami zimowymi znacznie zmalały.

Tem też się tłumaczy zupełny brak materiału wekslowego na tutejszym prywatnym rynku dyskontowym. Na taki stan rzeczy wpływa również ta okoliczność że większość transakcji zawierana jest za gotówkę, za zaliczeniem, wzgl. na otwarty rachunek.

Przy znikomej podaży pierwszorzędnej materiału wekslowego, dyskontowany on bywa po 1,20—1,25 procent w stosunku miesięcznym, drugorzędny materiał — bardzo ostrożnie po 2 względnie 2,25 proc.

Materiał trzeciorzędny nie znajduje wcale nabywców.

WYCIECZKA DO WARSZAWY W OBIE STRONY ZA ZŁ. 7.50.

Rocznica 15-letnia Niepodległości łączy się w tym roku z 40-leciem pracy publicystycznej Marszałka Piłsudskiego i 25-leciem Związku Strzeleckiego.

Chcąc umożliwić szerokim rzeszom możliwość brań udziału w powyższych uroczystościach tutejszy oddział Wagons-Lits Cook przy ulicy Piotrkowskiej 64 organizuje ulgowe, indywidualne przejazdy do Warszawy.

Wyjazd może nastąpić od dnia dzisiejszego do 11 bm. każdym pociągami odjazd zaś z Warszawy może nastąpić 10 do 15 bm. włącznie, również każdym pociągami według rozkładu jazdy.

Przejazd w obie strony wynosi zł. 7.50. Bilety nabyć można w ciągu całego dnia dzisiejszego w biurze Wagons-Lits Cook (ul. Piotrkowska 64).

Dziś zakończenie turnieju zapaśniczego kobiet w „Tabarinie”.

Rewelacyjny turniej kobiecy w Tabarinie, który wywołał tak duże zainteresowanie wśród publiczności łódzkiej dobiega już końca. W dniu dzisiejszym odbędą się ostatnie walki turnieju i rozdane zostaną nagrody zwycięskim zawodniczkom.

Najwięcej szans do pierwszego miejsca mają świetne Horwath i Le Favre, między którymi stoczy się decydująca walka.

Walki dzisiejsze cieszą się więc zupełnie zrozmiałym zainteresowaniem.

Prócz zapaśników, demonstruje zespół artystyczny Tabarinu niezwykle interesujący program. Do tańca przygrywa świetna orkiestra Weinrotha.

Nasz reporter zanotował..

Wczoraj w godzinach rannych w mieszkaniu własnym przy ul. Senatorskiej 12 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie mieszanki truciizny kwasu solnego z jodyną 35-letnia Maria Wójcik, robotnica jednej z fabryk łódzkich. Lekarz pogotowia udzielił natychmiast pomocy i przewiózł ją w stanie nieprzytomnym do szpitala okręgowego przy ul. Zagajnikowej.

W dniu wczorajszym wybuchł pożar w przydrożni f. Warszawski, przy ulicy Przedzmińskiej 20.

W wyniku, wskutek tarcia nastąpiło samozapalenie się szarpanej bawełny i ogień począł szybko rozszerzać się.

Na ratunek wezwano II i I oddziały straży ogólniej, które po półgodzinnej akcji pożar ugasiły.

Straty spowodowane przez pożar wynoszą kilka tysięcy złotych.

Wczoraj w południe przy zbiegu ulic Podlesnej i Zeromskiego dostała się pod koła samochodu przechodząca przez jezdnię 41-letnia Salomea Budzyńska (Pawia 11), ulegając ciężkim obrażeniom całego ciała.

Lekarz pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł ją karetką pogotowia do domu.

Na przechodzącą przez jezdnię obok domu nr. 15 przy ul. Żeromskiej 17-letniego terminatora szewskiego Stefana Królikowskiego (Pucka nr. 5) najechała dorożka, powożona przez dorożkarza Mordkę Gotliba (Stefana 9).

Królikowski odniósł rany tłuczone głowy oraz liczne otarcia naskórka z nóg i twarzy.

Korytarz domu przy ulicy Zawadzkiej 15 był wczoraj w godzinach porannych terenem krawej bóki na rondzie między służacami. Pod wyżej wskazanym adresem zamieszkuje Marianna Janina Galewka, która poznała przed niedawnym czasem mężczyznę i zawarła z nim bliższą znajomość, mimo, iż wiedziała, że jest on narzeczonym jej koleżanki.

Zazdrozna koleżanka przybyła wczoraj do mieszkania Galewskiej i poczęła ją bić gwałtownie zadając liczne cięższe uszkodzenia głowy i twarzy.

DOKTOR SBROTMAN
weneryczne, moczopłciowe, choroby złośliwe, choroby skóry, choroby zębów, choroby oczu, choroby uszu, choroby nosa, choroby gardła, choroby krtani, choroby płuc, choroby wątroby, choroby nerek, choroby serca, choroby naczyń, choroby krwi, choroby mózgu, choroby szkieletu, choroby narządów zmysłu, choroby narządów rozrodczych, choroby narządów ruchu, choroby narządów wewnętrznych, choroby narządów zmysłu, choroby narządów rozrodczych, choroby narządów ruchu, choroby narządów wewnętrznych.

Istniejąca od roku 1909, przy ulicy Piotrkowskiej № 86.
CENTRALNA LECZNICA ZĘBÓW i gabinet dentystyczny
LEKARZA DENTYSTY 30-4
A. ŻADZIEWICZA
przeniesione do własnego domu przy ulicy PIOTRKOWSKIEJ № 164, parter, Telefon № 127-83.

Do akt Nr. 1005/33.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 22-go, urzędujący w m. Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, obwieszcza, że w dniu 17 listopada 1933 roku o godz. 11 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. pol. 46, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji ruchomości, stanowiących własność spadku wakującego po zm. Władysławie Jeżewskim, składających się z mebli i garderoby, oszacowanych na zł. 6.529 gr. 50.
Licytacja rozpocznie się od ceny wywołania t. j. złotych 3.264 gr. 75.
Przeznaczone do sprzedaży ruchomości można oglądać na miejscu w dniu licytacji.
Łódź, dnia 4 listopada 1933 roku.
Komornik (—) T. CHORZELSKI.

GABINET KOSMETYCZNY „COLETTE”
D-rowskiej DZIERŻYŃSKIEJ
Zabiegi kosmetyczne. Odmładzanie twarzy. Farbowanie włosów. Dyplomowana Absolwentka Institut De Beaute Keva w Payzu. KOPERNIKA 21, tel. 123-83. 30-2

LEKARZ - DENTYSTA B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 3-7 po poł.
Piotrkowska 51
telef. 121-23

Do akt Nr. Km. 2929/33.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 61, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 21 listopada 1933 r. o godz. 12 w Łodzi, przy ul. Kilińskiego Nr. 206, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: węgla, dwa furgony, wóz, 2 klacze, rolwaga, 4 halony kwasu octowego, komplet uprząży na parę koni, szlichtmaszyny, 4 kładzie drewniane, dwa beby, 200 kg. przedzą oszacowanych na łączną sumę zł. 1.300, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 27 października 1933 r.
Komornik (—) R. MARKWART.

DR. MED. Z. DATYNER
UROLOG
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
ZACHODNIA 59a
telef. 148-95
przyjmuje od 2-3 i od 6-8 wiecz.

DR. MED. Niewiażski
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w. w niedziele i święta od 9-1.

DR. MED. L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych
Cegielniana 15
TELEF. 14907.
Przyjmuje od 8-11 rano i od 4-8 wiecz. w niedz. i święta od 9-1

Gabinet kosmetyki i toaletowej Z. SZWALBE
dyplom uniwersytecki POWRÓCILA.
MONIUSZKI 1. Tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery. Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje od 10-12 i 4-8 wiecz. 30-2

DR. MED. Felicja ROZEN
CHOROBY DZIECI.
Sródmiejska 31
Telef. 169-59. 30-2

Dr. Szymon Goldryng
Rentgenolog POWRÓCILA

GABINET CHIRURGICZNY D-RA MED. A. Fokszańskiego
Piotrkowska 101 tel. 210-76
przyjmuje od 1-2 i od 5-7 po poł. Operacje, opatrunki, kwarc, diatermia i t. p.
CENY LECZNICOWE.

Kupię partję maszyn nicielniczych
na 25 nicielnic, patent Stäubli, używane, lecz w dobrym stanie. Zapłata natychmiast gotówką. — Oferty sub „Jedwab” składać w adm. „Republiki” 25-2

„Czystość”
Piotrkowska 44, telefon 167-45
przyjmuje cykinowanie, drutowanie, freterowanie, szycie szatami, bluz, pol. Czyszczenie szwy.

Dr. MED.
Al. Kopeiowski
CHOROBY WEWNĘTRZNE
Gdańska 37
Tel. 232-55. przyjmuje 7-8 wieczór.

Doktor
H. SZUMACHER
Choroby skórne
i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 11 poł - 4, 6-9 wiecz, w niedzielę i święta od 10-1
Ceny lecznicowe.

Akta wyk. Nr. 920/33.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 22-go, zamieszkały w m. Łodzi przy ul. Sienkiewicza pod Nr. 67, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 15 grudnia 1933 r. od godz. 11 rano w sali Nr. 9 posiedzeń Sadu Grodzkiego w Łodzi przy ul. Cegielnianej Nr. 71, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej, składającej się z dwóch parceli Nr. 4 i 5 oraz domu mieszkalnego i zabudowań gospodarczych, szczegółowo wymienionych w opisie z dnia 14 października 1933 roku położonej w m. Łodzi, przy ulicy Przejazd oznacz. polic. Nr. 25, hip. Nr. 1123, rep. hip. Nr. 410, obejmującej powierzchnię 2692,5 mtr. kwadr., która stanowi własność masy upadłości Akcyjnego Towarzystwa Przemysłowego Juliusza Heinzel w Łodzi. Nieruchomość ta ma urzędową księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Łodzi.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 136.000.—. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 102.000.—. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rekonię w gotówce w kwocie zł. 13.600. albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznie obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sadu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2-ech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.
Łódź, dnia 3 listopada 1933 r.
Komornik (—) **T. CHORZELSKI.**

Do akt Nr. 1926/1933 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru XIX, zamieszkały w Łodzi przy ul. Abramowskiego 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 listopada 1933 r. od godz. 10 rano we wsi Dąbrowa gm. Chojny, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości, należących do Franciszka Kińskiego i Marianny Kińskiej i składających się z inwentarza żywego i martwego, oszacowanych na sumę zł. 575.—.
Łódź, dnia 4 listopada 1933 r.
Komornik (—) **JAN FOCZYŃSKI.**

Do akt Nr. Km. 3056/33 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, I-go rew., zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 61, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cywiln. ogłasza, że w dniu 21 listopada 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Dąbrowskiej Nr. 24, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości, należących do Fryderyka Fogla, składających się z mebli, maszyny do szycia, pary koni i platformy, oszacowanych na sumę 3.170 (trzy tysiące sto siedemdziesiąt) złotych.
Łódź, dnia 21 października 1933 r.
Komornik (—) **R. MARKWART.**

Pomnik w Spale.



W ubiegłą niedzielę w ramach obchodu „Święta Huberta“ odbyło się w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i członków rządu z p. premierem Jędrzejewiczem na czele odsłonięcie pomnika wzniesionego przez leśników spalskich z głazów kamiennych. Na jednym z kamieni wmurowano tablicę z następującym napisem: „Wskrziesicielowi tradycji Św. Huberta Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacemu Mościckiemu — leśnicy spalskich terenów łowieckich. Na zdjęciu pomnik w chwilę po odsłonięciu.

LEKARZ - DENTYSTA
S. Rakiszski
wznowił przyjeżdża.
Zielona 6, I piętro
tel. 153-52 30-2
przyjmuje od 10-2 i od 4-7.

Akta wyk. Nr. 920/33.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 22-go, zamieszkały w m. Łodzi przy ul. Sienkiewicza pod Nr. 67, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 15 grudnia 1933 r. od godz. 11 rano, w sali Nr. 9 posiedzeń Sadu Grodzkiego w Łodzi przy ul. Cegielnianej Nr. 71, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej, składającej się z parceli Nr. 4 oraz zabudowań fabrycznych i gospodarczych, szczegółowo wymienionych w opisie z dnia 6 października 1933 roku, położonej w m. Łodzi, przy ul. Nowoprogowej, bocznej od ul. Sienkiewicza oznacz. polic. Nr. 49, hip. Nr. 2682, rep. hip. Nr. 3560, obejmującej powierzchnię 1479 mtr. kw., która stanowi własność masy upadłości Akcyjnego Towarzystwa Przemysłowego Juliusza Heinzel w Łodzi. Nieruchomość ta ma urzędową księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Łodzi.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 120.000.—. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 90.000.—. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rekonię w gotówce w kwocie zł. 12.000.— albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznie obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sadu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.
Łódź, dnia 4 listopada 1933 r.
Komornik (—) **T. CHORZELSKI.**

Kupno i sprzedaż

BRYLANTY, złoto, srebro, różna biżuteria, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Magazyn jubilerski M. H. Lissak, Piotrkowska 5.

ZAKŁAD fryzjerski egz. 30 lat do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość w Adm. Republici.

PIANINA lub krótkiego fortepianu poszukuje Oferty sub „Instrument“ w administracji „Republiki“

DROBNE ogłoszenia w „Republice“ za najlepszym i najtańszym środkiem zetekniecia zainteresowanych stron Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazynie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenia do „Republiki“

Lokale

MIESZKANIA bez odstepnego, pokoje umeblowane od zł. 20.—, lokale wszelkiego rodzaju, domy, wille, place, gospodarstwo poleca biuro „Lokal“, Piotrkowska 108, tel. 248-97.

DO WYNAJECIA pokój umeblowany z całodziennym utrzymaniem. Telefon, wygodny. Centrum. Traugutta 14, m. 8.

POKÓJ umeblowany z utrzymaniem lub bez do wynajęcia od zaraz, Narutowicza 47, fr. p. III m. 47.

DO WYNAJECIA pokój umeblowany z wygodami dla 1 lub 2 panów albo małżeństwa. Piotrkowska 112, m. 6.

PANI poszukuje pokoju centrum, izraelic. rodzina. Oferty szczegółowe sub „Centrum“

ODNAJME większy pokój dwuokienny, słoneczny oraz mniejszy z wygodami razem lub oddzielnie. Andrzejka 29, m. 4, front I p. telef. 214-77 i 169-26.

SŁONECZNY umeblowany pokój z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Piotrkowska 48, lewa oficyna m. 8.

POKÓJ niekrepujące wejście z wygodami przy kult. izrael. rodzinie Al. 1 Maja 15-22.

Posady

POTRZEBNA manikurzystka natychmiast Kilińskiego 1, 107 „Władysław i Józef“.

PRACOWNIK do zakładu fotograficznego potrzebny natychmiast, ul. Rzgowska 98.

POTRZEBNA b. zdolna podręczna do pracowni sukien, Piotrkowska 51 „Irena i Róża“.

INTELEKTUJNYCH panów poszukuje wydawnictwo. Zgłoszenia osobiste Zawiadka 7 „Monopol“ pok. 37 19-21 piątek 14-15.

WYCHOWAWCZYNI do 6-cio letn. chłopca poszukiwana. Szczegółowe oferty pod „Wykwalifikowana“ składać do Republici.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski mekski na stałe, Żeromskiego 34.

DO 1.000 ZŁ. MIESIĘCZNIE zapewnią energicznym osobom. Informacji udziela T-wo Bankowe w Grodnie, ul. Hoovera 9.

AGENT (ka) zdolny (na) poszukiwany. Zyska zapewniwszy Zakł. fotogr. Pomorska 39.

MASZYNISTKA przyjmuje przepisywanie do domu oraz rysunki techniczne. Ceny niskie. Radwańska 24, m. 1, tel. 101-11.

MOTOPIRIN MOTOR
zwalnia bóle artretyczne i reumatyczne

Nauka i wychowanie

UDZIELAM lekcji i korepetycji, przygotowuję do egzaminów. Szybkie postępy zapewnione. Cena przystępna. Oferty do administracji Republici sub „Odpowiedzialna“

WZOROWA Świetlica Prywatna otwarta od 15 listopada w lokalu szkoły Sienkiewicza 3. Odrabianie lekcji z dziećmi, pogadanki, wychowanie. Zapisy już 11-1. Oplata minimalna.

Łódzki Klub Jazdy Konnej

zawiadamia, że ujeżdżalnia Klubu otwarta będzie dla członków i zwolenników (jazdy konnej):
od godz. 8 rano do 1-jej
i „ „ 3 p. p. do 8-jej wieczór.
Blizszych informacji udziela biuro Klubu, Zakatna Nr. 82, tel. 157-26.

JEDYNY PRZYJACIEL
KTÓRY NIGDY NIE ZAWODZI
TO ORYGINALNE

OBWIESZCZENIE.
Syndyk ostateczny masy upadłości Jana Macińskiego, na mocy art. 562 K. H. wzywa związek wierzycieli, aby w dniu 17 listopada 1933 r. o godz. 12-jej rano stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi (Wydział Handlowy) pokój Nr. 15 w celu wysłuchania sprawozdania syndyka ostatecznego oraz zlikwidowania masy upadłości.
Konstanty Wawrzyński, obrońca.
Łódź, Piotrkowska Nr. 273, tel. 125-32.

LECZNICA CHORÓB OCZU

ze stałymi leżkami
D-RA DONCHINA
PIOTRKOWSKA 90, tel. 221-79
Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących od 9-1 i od 4-7 1/2.

NIEMIECKIEGO udziela gruntowne rutynowane nauczycielka, konserwacja, gramatyka, literatura, korepetycje, różnego rodzaju korespondencja, grupami pojedynczo. Piotrkowska 53, m. 20. Pomorska 22) od 3-4 pp. i od 8-9 wieczorem.

Rozmaite

DO INSTNIEJACEGO pierwszorzędnego interesu handlowego lub fabrycznego przystąpię jako członek wspólnik z kapitałem. Oferty sub „Informacja“ do Administracji Republici.

WRÓŻY chiromantka (astrolog) powiada zdumiewalco najwłaźniejszefakty życia również i z fotografii przejezdna, Piotrkowska 163-2

ZGUBIŁEM 3 czek i Gluksman, weksle i blanko na zł. 500.— z wst. M. Wawrzyński na zł. Ch. C. Knaster oraz różne papiery. Znajdząca rzeczy za nagrodzeniem zwrócić powyższe, drzwic tel. 236-94. Czeki i weksle uniwersalne dla nabywcy.

Do akt Nr. Km. 1999-VI-1933.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wasowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 17 listopada 1933 r. od godz. 11-jej w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 44, odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości a mianowicie: 2 szaf składowych, zegara ściennego, 90 sztuk powych, zegara szkolnych, 3 pudełek różnych zeszytów szkolnych, 30 brulionów, 66 brulionów, 80 brulionów, 66 luster do ram, 5 pudełek rysunkowych, 3 pudełek fotograficznych, 3 kalamarzy na pudełkach, 3 postumenty, 3 pudełek fotograficznych, 10 flaszek 0,5 litrowych kalamarzy, 10 flaszek 0,5 litrowych atramentu, 8 flaszek atramentu, 8 flaszek atramentu na łączną wartość, oszacowanych na łączną wartość zł. 1.269, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedania w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 6 listopada 1933 r.
Komornik (—) **LEON WASOWSKI**

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat redakcji 127-24, referaty: 127-24, i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretariat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika“ 68-148.

Prenumera „a „Republiki“
w Łodzi zł. 4.— za odosłanie do domu 40 gr miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika“ i „Express“ w Łodzi z odosłaniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm x 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpal po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubnowe w tekście zł. 10.— Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr najmiejnie zł. 1.50; poszukiwanie prac za słowo 10 gr, najmiejnie zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sluzne reklamacje beda uwzględniane, o ile wniesione beda najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści. Zmiana treści ogłoszenia nie uważa się za zmianę ogłoszenia nie upoważnia do zmiany kwoty zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika“, Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski W druk „Republiki“, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.